Nr 265. **Dnia 25 listopada.** **Wtorek.** **Dnia 13 (25) listopada 1879 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Katarzyny Panny Męczenniczki.
Jutro: ŚŚ. Konrada, Piotra, Aleksandra B. i Ś. Delfiny.
Czwartek: ŚŚ. Barlaama pust. i Walerjana.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 39 | Długość dnia godzin 8 minut 16
Zachód „ „ 3 „ 55 | Ubyło „ „ 8 „ 27

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: ŚŚ. Manswerta Biskupa i Ryfa M.
Sobota: Ś. Saturnina Męczennika.
Niedziela: Ś. Eligjusza Biskupa.
Poniedziałek: Ś. Bibianny Panny M.

— Dziś uroczystująca święta Katarzyna, urodzona w Aleksandji, jest najdawniejszą ze świętych tegoż imienia.

Euzebiusz, historyk kościelny, mówi o dziewicy aleksandryjskiej, odznaczającej się urodzeniem, bogactwami i wysoką nauką, która oparłszy się zalotnictwu Maksymina cesarza, wyzutą została przez niego z majątku i skazaną na wygnanie.

Dziewicą tą, jak twierdzi Assemani, była właśnie Katarzyna.

Według podania, pochodziła ona z starożytnych królów Egiptu w IV-tym wieku; w szkole Orygenesa nabyła głębokiej znajomości filozofji chrześcijańskiej; nauką też swoją i mądrością zwyciężyła w rozprawie pięćdziesięciu najcelniejszych retorów i filozofów aleksandryjskich i to w obecności samegoż cesarza poganina, którego miłością wzgardziła, ślubowawszy wiarę Jezusowi Chrystusowi.

Skazana następnie była na okrutne męki, a mianowicie na przywiązanie do kół, uzbrojonych wyostrzonem żelazem, lecz więzy utrzymujące ją popękały w chwili, gdy koła poruszać się zaczęły.

Wtenczas porwali ją oprawcy i ucięli jej głowę.

Było to roku Pańskiego 307.

Kościół święty do obchodu pamiątki jej męczeńskiej dzień 25 listopada oznaczył.

Wydział filozoficzny uniwersytetu paryzkiego wybrał niegdyś św. Katarzynę za swoją Patronkę.

U nas zaś uważaną jest uroczystująca dziś święta Katarzyna, za patronkę uczącej się młodzieży chrześcijańskiej.

Obraz jej zdobi jeden z ołtarzy w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej. . . . .

— W dniu wczorajszym odbyło się w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, roczne nabożeństwo żałobne bractwa Opatrzności Boskiej, za zmarłych członków tegoż bractwa.

Nabożeństwo to odbywało się z egzekwiami i kazaniem, które wygłosił JX. Chełmicki, rektor miejscowego kościoła. . . . . .

Celebransem zaś był JX. Lebiedziński.

Z najnowszej kryminalistyki.

Przed kilkoma dniami ukończony został w Rzymie długi a niezmiernie zajmujący proces kryminalny, przedstawiający wyborny temat dla autora sensacyjnych romansów *à la* Ponson du Terrail albo Gaboriau; przedmiotem procesu było morderstwo popełnione na osobie kapitana Faddy.

W dniu 6 października roku zeszłego mieszkańcy ulicy dé Carbonnari w Rzymie przerażeni zostali krzykami: „na pomoc, na pomoc! zbójcy!“

Było to nad ranem; wkrótce potem przedstawił się przechodniom na ulicy okropny widok, pełen grozy; człowiek jakiś w bieliznie, poraniony i broczący krwią, chwiejąc się co krok i upadając, z ostatniem wysileniem starał się przytrzymać jakiegoś drugiego mężczyznę, który, wyrwawszy się, umknął na zakręcie ulicy.

Gwałtownemi gestami starał się ranny wskazać swojego mordercę, gdyż buchająca krew nie pozwoliła mu więcej krzyczeć, charczał tylko niezrozumiale, upadł na bruk i ducha wyzionął.

Uciekającego mężczyznę przytrzymano; na palcach miał on ślady krwi, które starał się zlizać i zatrzeć; utrzymywał, że to z skaleczenia.

Podczas tego zjawił się służący kapitana Faddy i poznał w aresztowanym człowieka, który kilkakrotnie dowiadywał się o jego pana, a nawet tego samego dnia o świcie był w mieszkaniu zamordowanego.

Z pierwszego śledztwa na miejscu okazało się, że obwiniony nazywa się Pietro Cardinali, jest hecarzem cyrkowym i że przed czterema dniami z drugim towarzyszem stanął pod fałszywem nazwiskiem w jednym z pomniejszych hotelów.

Cardinali pod rozmaitemi pozorami zakradał się do mieszkania kapitana, i przy tej sposobności zabrał znajomość z służącym Faddy, wywiadując się od niego o trybie życia i przyzwyczajeniach jego pana; Fadda przed kilkoma dniami pzwrócił był właśnie z drogi, i owego ranka, gdy Cardinali zjawił się w jego mieszkaniu, spał jeszcze w najlepsze.

Było to około 6-tej rano.

Pod pretekstem, jakoby w pobliskim magazynie złożoną została dla kapitana skrzynia, nadesłana przez jednego z jego przyjaciół—Cardinali sprowadził służącego Faddy, Angela Matteo, na ulicę; Matteo, nie podejrzewając w tem podstępu, dał się zaprowadzić do magazynu wskazanego na Montecitorio.

Pokazało się na miejscu, że magazyn o tej porze był jeszcze zamkniętym, Cardinali przeto podjął się obudzić właściciela i polecił chłopcu czekać pod bramą, sam zaś miał powrócić niebawem.

Angelo czekał też przeszło trzy kwadranse, gdy znudzony powrócił wreszcie do domu, natrafił właśnie na zbiegowisko ludzi, otaczających trupa kapitana Faddy i schwytanego mordercę.

Cardinali zapierał się wszelkiego udziału w zbrodni i utrzymywał, że on to właśnie biegł za umykającym zabójcą, którego widział wypadającego z bramy kamienicznej na ulicę.

W mieszkaniu kapitana znaleziono ślady krwi na dywanie, przewrócone krzesło, zbroczony nóż myśliwski i kartkę papieru na podłodze, na której odcisk obcasa pozostał jako jedyny ślad, po którym sprawdzić można było osobę mordercy; obcas Cardina'ego bowiem przystawał najzupełniej do odcisku pozostawionego przypadkiem na papierze.

Kapitan Fadda, pomimo jedenastu ciężkich ran w piersi, zdobył się jeszcze na tyle siły i przytomności, że za swoim mordercą wybiegł aż na ulicę.

Towarzysz Cardinalego, skoczek cyrkowy, niejaki de Luca, został również przyaresztowany; Cardinali złożył na niego całą winę, utrzymując, iż de Luca zemścił się za to na kapitanie, iż ten bałamucił mu żonę, czego dowodzić miała wspomniana wyżej kartka, napisana ręką kobiecą.

De Luca, zagrożony suchotami w najwyższym stopniu, wypierał się wszystkiego, nie mógł on mieć żadnego interesu w zgładzeniu Faddy; żona wprawdzie oszukiwała go, była mu niestety niewierną, ale nie z kapitanem, którego nie mógł nawet podejrzewać — dość byłoby zapytać w tym względzie o zdanie pani kapitanowej.

Mimo wszystko udział de Luki w zbrodni był widocznym; on to z Cardinalim razem przybył do Rzymu, stanął z nim w jednym hotelu; obaj po wprowadzeniu się oddali gospodarzowi do przechowania nóż myśliwski i rewolwer, którą to broń w dniu spełnienia zbrodni odebrali napowrót.

De Luca, podobnież jak Cardinali—wydalił się bardzo rano z mieszkania i dopiero w kilka godzin później powrócił; jednakże podczas śledztwa obwiniony dawał do zrozumienia, że on w tej całej sprawie jest niewinną ofiarą, że właściwym sprawcą mógł być tylko Cardinali, który z żoną kapitana utrzymywał takie stosunki, iż po nich można się było wszystkiego spodziewać.

Te podejrzenia i półsłówka oskarżające Cardinalego nie trafiały z początku nikomu w Rzymie do przekonania, zwłaszcza iż kapitanowa Fadda od dłuższego czasu przemieszkiwała przy swoich rodzicach w Cassano, w Calabrji; a powtóre cóż za związek zachodzić mógł między młodą, przystojną, elegancką damą le-

RAPTULARZ
PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 264.)

— Dobrze—zawołała—zgoda na to, chodź waćpan ze mną do gabinetu. Jest co do pisania potrzeba, napiszesz mi tu zaraz list do niej, iż w małżeństwie ze mną upatrujesz szczęście; a ja postscriptum dołożę, iż słowośmy sobie dali, którego dotrzymać, bodajby najdłużej czekać trzeba było, mam niezmienne postanowienie.

Wzięła mnie tedy jak rybę w saku, nie było już sposobu się wymawiać, szedłem słowa nie mówiąc za stół. P. Sabina, która oczewiście u drzwi nadsłuchiwać musiała, wnet papier odkroiła i pióro podsunęła, a strażnikowa wzięła się mi dyktować. Była zaś tak baczna i niedowierzająca, że stojąc za mną na litery którem stawiał patrzała i konfrontowała je, abym wyrażenia jakiego nie zmodyfikował,

List tedy stanął jak chciała, do którego ona siadłszy uczyniła postscriptum tej treści jak mówiła, z wielką pokorą submitując się staroście i polecając sercu jej łaskawemu nas oboje.

Dla większej zaś pewności zaraz przy pannie Sabinie pierścień z palca zdjąwszy dała mi go na palec, a żem ja w zamian nie miał co dać tylko sygnet mój herbowy na krwawniku rżnięty, zdjęła mi go i zabrała.

Tak, gdym się tego najmniej spodziewał, zaręczyłem się z nią, i o północy odprawiony już z czułością wielką, gdy mi przez ciemne pokoje p. Sabina idąc świeciła, wyszedłem od niej, jak pijany.

Dopiero w ulicy gdym stanął:

— *Alea jacta est!*—powiedziałem sobie.—Nie przelewki! Nie puści już ona mnie... bywaj zdrów panie Mateuszu kawalerze, skończyły się brykania swobodne, pójdziesz pod jarzmo złote!

Nim do Orła doszedłem, choć wieczór był zimny i wiatr przeszywający, z aprehensji spotniałem i wprost (choć na dole jeszcze w sali głosy słychać było) na górę poszedłem, gdziem na kolana się rzuciwszy jak bóbr płakał.

Jarmużka to widząc w kącie sobie też beczeć począł, jakiegoś srogiego nieszczęścia się domyślając.

Gdym wstał, że jeszczem się, mimo pierścienia na palcu z losem swym pogodzić nie mógł, desperacka mi myśl przyszła.

Postanowiłem szczęścia próbować, a nuż się wyzwolę, bo mnie strach coraz okrutniejszy ogarniał.

Siadłem list pisać do ciotki starościnej, relację jej zdając jaknajwierniejszą z tego wieczora i z listu pierwszego, żem go pod dyletą i naciskiem pisać musiał, *reverenter* acz nie bardzo *volens*, i że gdyby starościnie owo projektowane małżeństwo moje nie zdało się, ja do woli jej zastosować się chcę i przyrzekam.

Jeśli w tem pewna chytrość była, księże kanoniku dobrodzieju mój najłaskawszy, nie mażona mi przebaczoną być, gdy o los życia mojego całego chodziło?? Im ów termin fatalny stawania do ołtarza i wyrzeczenia strasznej przysięgi bliższym był, tem trwoga więcej ogarniała duszę.

Ztąd i ów list do ciotki, w której ręce poddałem losy moje. Zdawało mi się, iż chociaż w liście pisanym do mnie wprzódy, o projekcie się wyraziła *dubitative*, ani go pochwalając, ani odpychając,—gdy tu przyjdzie wyrokować, starościna się zawaha i konsensu grzecznie odmówi.

Dosiedziawszy mało nie do rana nad tem pismem, zapieczętowszy je, Jarmużkę zbudziłem i przykazałem mu skoro dzień na pocztę biedz i list oddać koniecznie.

Zdało mi się, że on wyprzedzić powinien ów pierwszy i staroście do niego przygotować.

Tchnąłem lżej sprawiwszy to dzieło i całą butelkę piwa stojącą przy łóżku wypiwszy jednym tchem, ległem odpoczywać.

Stałe już miałem postanowienie, bądź co bądź, bylem się rozwiązał, za wygranę dać podstolinom, strażnikowym, starostwu, wszystkim tentacjom szatańskim, i do Jasieńca powracać, a życie prowadzić dawne, po którem nigdy mi zgryzot tyle nie zostawało i mętów co tu, gdzie najmilsza zabawa obracała mi się w truciznę.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

pszego towarzystwa, a zwyczajnym hecarzem cyrkowym, który, jak się przekonano, przybywał z Corigliano do Rzymu, aby popełnić morderstwo przy ulicy de Carbonnari?

Ale nitki baczny sędzia śledczy nie wypuszczał z rąk; polecił władzom policyjnym w Cassano zasięgnąć języka w mieście i oto miejskie plotki potwierdziły zeznania de Luki.

Pokazało się, iż Cardinali uchodził tam za zdeklarowanego kochanka pięknej pani Fadda; mówiono sobie o tem wprawdzie na ucho w miasteczku, ale nikt nie wątpił o dziwnym kaprysie młodej mężatki.

Uwięziono tedy i panią kapitanową, która wszystkiego zapierała się najuroczyściej, utrzymując z początku, że nie miała żadnych stosunków z Cardinalim, czemu wszelako nader sprytnie i przebiegle prowadzone śledztwo zaprzeczyło.

Signor Fadda nie był młodym, ale dzielnym oficerem armji włoskiej, który, wskutek kilku ran otrzymanych na polu walki, zmuszony był porzucić czynną służbę i przenieść się do kancelarji jeneralnego sztabu; przed sześcioma laty zapragnął mieć troskliwą opiekunkę i gosposię w domu — najniewłaściwiej wszelako wybrał sobie do tego młodą, ognistą, dwudziestoletnią Rafaelę Saraceni, córkę zamożnych rodziców, która mu wniosła 50,000 lirów posagu.

Łatwo się dorozumieć, iż tak niedobrane małżeństwo nie mogło utrzymać długo harmonji domowej; Rafaela kilkakrotnie porzucała dom, aż wreszcie stanowczo przeniosła się napowrót do swoich rodziców, nie chcąc pod żadnym warunkiem powrócić do męża.

Cardinali, z początku jako poseł, później jako pośrednik pomiędzy małżonkami przedstawił się kapitanowi, który nie podejrzewał uknutego spisku.

Kochanek Rafaeli liczył około trzydziestu pięciu lat i odznaczał się tą prawdziwie męską pięknością, której pewnego rodzaju kobiety żadną miarą oprzeć się nie są w stanie.

Przed dziesięciu laty, podczas pobytu z trupą skoczków cyrkowych w Cassano, Cardinali zawiązał ścisły stosunek z młodziutką Rafaelą, umiał pozyskać sobie wstęp do domu jej rodziców i bywał u nich częstym gościem; stosunek ten przerwał się na pewien czas, ale po wyjściu za mąż Rafaeli zawiązał się powtórnie, zwłaszcza od czasu zamieszkania jej ponownie przy rodzicach.

W końcu czuła para postanowiła pozbyć się starego męża, który jej stał na przeszkodzie, a co najważniejsza nie wypuszczał z rąk posagu niewiernej żony; Rafaela prawdopodobnie przyrzekła Cardinalemu zaślubić go, jeżeli zostanie—wdową.

Piękny Apollo cyrkowy nie należał do najwierniejszych kochanków romansowych; oprócz Rafaeli miał jeszcze dwie inne przyjaciółki, przedstawiające oryginalne studjum psychologiczne.

Jedna z nich, niegdyś tancerka na linie, Karolina Misuraglia—odgrywała w jego domu rolę gospodyni i zastępowała mu żonę ślubną, była matką kilkorga dzieci; musiała ona dzielić względy swego pana z niejaką Antoniną Carozza, woltyżerką cyrkową, wcielonym kaprysem kobiecym, ale oddaną duszą i ciałem Cardinalemu.

Carozza, jako siedmioletnie dziecko, została rodzicom swym wykradzioną i wychowywaną w trupie linoskoczków; w dziewięć lat później padła ofiarą brutalnej żądzy swego chlebodawcy, od którego uciekła potajemnie i zaangażowała się do cyrku Cardinalego.

Zadziwiającym jest stosunek owych trzech kobiet do siebie, które podległe pięknemu Don-Żuanowi nietylko wiedziały o sobie, ale nawet nie czuły wzajem zazdrości lub nienawiści.

Carozza n. p. służyła w całej sprawie zabójstwa starego kapitana za pośredniczkę między nowym kochankiem i swoją rywalką, Rafaelą Faddą; mamka tej ostatniej, Marja Ferrero, przezwana Nellą, dostarczała Carozzy potrzebnych wiadomości, które ta znów listownie, lub telegraficznie udzielała Cardinalemu.

Wiadomości te dotyczyły po większej części kapitana i przygotowań do zamachu na jego życie.

Ciekawa ta korespondencja prowadzona była w żargonie linoskoczków i jarmarcznych rzezimieszków; do jej odcyfrowania musiano użyć pośrednictwa jakiegoś ulicznego gimnastyka, który włóczył się z tresowanym osłem po publicznych placach Rzymu i pokazywał sztuki łamane.

W ten sposób zdołano zebrać wszelkie poszlaki przeciw Cardinalemu, ale nie można było udowodnić współudziału innym podsądnym a zwłaszcza Rafaeli, która wytrwale obstawała przy swoich kłamstwach, jak i jej stara piastunka Nella, odpowiadając na wszystkie groźby i przedstawienia, że nic nie wie i nic nigdy nie wiedziała.

Ale czem więcej wysuszali butelek, tem więcej rozwiązywały się im języki; Cardinali podpity już dobrze nachylił się do ucha szynkarza i zawiązał z nim następujący dyalog:

— Ty, Forleio — ty myślisz, że my jedziemy do Neapolu?—nie wierz temu, ja jadę do Rzymu, a wiesz ty w jakim celu?... jadę zasztyletować pewnego kapitana.

— Eh, głupstwa!...

— Nie głupstwa, tylko szczera prawda; mam ci ja kobietkę śliczną i bogatą, która się we mnie kocha po same uszy, skoro jej męża wyekspedjuję na drugi świat — pobieżemy się.

— I ona wie o twoim zamiarze?

— Wie wszystko, dała mi przecież 600 lirów na załatwienie tego interesu.

— Głupstwa! a cóż się stanie z Misuraglią i z bębnami?

— Misuraglię napędzę na cztery wiatry, zamknąwszy jej usta, a z dziećmi to się tam jakoś ułoży.

Po tej rozmowie Cardinali pokazał Forleiowi fotografję Rafaeli.

Gdy pomiędzy Rafaelą i Cardinalim przyszło do postanowienia zabicia Faddy, oboje zaczęli szukać wykonawcy tego projektu.

Rafaela miała namawiać niejakiego Carluccia Bertona, clowna cyrkowego, do spełnienia okrutnego czynu, ofiarując mu za to nagrody 100 piastrów; świadek wszelako, zeznający powyższy fakt, był za mało wiarogodnym, a sam Carluccio zginął gdzieś bez wieści.

Cardinali zaś ze swej strony starał się nakłonić de Lukę do zabicia kapitana; cyrk swój odprzedał i wybrał się rzekomo do Neapolu.

Jakkolwiek obaj towarzysze pod zmienionemi nazwiskami podróżowali, sąd wykrył stację za stacją, na której się zatrzymywali w drodze.

W ten sposób dowiedziano się, iż obaj podróżni przebyli kilka godzin w Bari u pewnego restauratora, którego z dawnych lat znali dobrze i z nim razem raczyli się wesoło; po kilku wychylonych butelkach wina de Luca odezwał się protekcjonalnym tonem do gospodarza:

—Słuchaj Forleio, przyszlę ci gości z Neapolu.

—Tak?—zagadnął tenże—jedziecie więc do Neapolu?

—A—hm, jedziemy tam—po konie.

Zeznania restauratora wszelako musiały być także z niektórych względów zakwestjonowane; tymczasem de Luca w ciągu procesu umarł na suchoty w więzieniu, a protokół ściągnięty z niego na łożu śmierci nie dał jeszcze dostatecznych objaśnień.

Obwiniani zaś kłamali do ostatniej chwili.

Proces miał się już ku końcowi z braku dalszych motywów oskarżenia, prokurator przemawiał trzy razy, obrońcy Cardinalego, Faddy i Carozzy starali się wyzyskać na korzyść swych klijentów pewne niedokładności zeznań i brak dowodow, już miało przyjść do głosowania sędziów przysięgłych, gdy nagle niespodziewany zwrot zadzierzgnął nowy węzeł w akcji sądowej.

Cardinali przyznał się publicznie do winy, ale zaprzeczył jakoby obie kobiety były jego wspólniczkami, albo cośkolwiek wiedziały o samej zbrodni, za którą on jeden tylko może być odpowiedzialnym.

Przyznanie się to wszelako było prawie zbytecznem; śledztwo dowiodło mu zarzuconego morderstwa, wątpliwości żadnej nie było nawet.

Wyrok mógł zapaść ostatecznie, ale wtem — jak *Deus ex machina*, tropiony po wszystkich budach cyrkowych i jarmarcznych placach bezustannie, zjawia się nagle najważniejszy świadek, Carluccio, clown Cardinalego z masztalerzem Trebizondolą.

Policji udało się wreszcie wyśledzić obu i dostawić do Rzymu.

Carluccio zeznał od razu, że go rzeczywiście namawiano do popełnienia morderstwa na osobie kapitana Faddy, że o stosunku miłosnym Rafaeli z Cardinalim wiedział od dawna nietylko on, ale i jego towarzysz Trebisondolo, który niejednokrotnie stać musiał pod balkonem pięknej kapitanowej na straży w nocy, gdy jego chlebodawca wspinał się do niej po uczepionej linie na pierwsze piętro.

Pewnego dnia zaproszono clowna na kieliszek wina do domu Rafaeli.

— Słuchaj — rzekła do niego pani Fadda—chcesz swemu panu i mnie uczynić pewną przysługę? dostałbyś za to ładną sumkę, sto piastrów.

— A za co to signora?

— Za bagatelkę... w Rzymie jest ktoś, co nam zawadza; potrzeba go usunąć... rozumiesz?

Carluccio zażądał po tej rozmowie czasu do namysłu; wreszcie zdobył się na odwagę i... odmówił; odtąd stracił łaskę u swego chlebodawcy, który go zaczął prześladować i groził mu swoją zemstą.

Przestraszony clown, chcąc uniknąć gorszych następstw, spakował swoje manatki i z przyjacielem Trebizondolą pewnej nocy umknął ukradkiem.

Wobec tych zeznań sprawa nie przedstawiała już żadnych wątpliwości prawnych; sąd uznał Rafaelę i Cardinalego winnymi zbrodni kryminalnej, Antoninę Carozzę zaś uwolnił.

Zabójca kapitana Faddy skazany został na karę śmierci, wspólniczka jego na dożywotnie więzienie w domu poprawy.

Po wysłuchaniu wyroku, Rafaela padła na posadzkę bez przytomności — opowiadają, iż w tej chwili pobielały jej włosy na skroniach.

Carozza wprost ze sali posłuchania wypuszczona została na wolność.

Czy rzeczywiście przyjdzie do wykonania wyroku w całej surowości prawa, wątpić można wobec znanej pobłażliwości sądownictwa włoskiego.

Kara śmierci nie jest wprawdzie we Włoszech zniesioną, ale prawie nigdy nie zostaje wykonaną, toż samo dzieje się z wyrokami dożywotniego zesłania na galery; zazwyczaj sąd apelacyjny zmniejsza taki wyrok i pozostawia skazańcom nadzieję rehabilitacji.

Charakterystycznem następstwem tego wielce zajmującego, chociaż w zasadzie wstrętnego procesu, była w kilka dni później istna demonstracja wyprawiona w cyrku Politeama, w Rzymie, na korzyść uwolnionej Carozzy, która przed tamtejszą publicznością wystąpiła w swej zwyczajnej roli ekwilibrystki na osiodłanym koniu.

Carozza stała się nagle najpopularniejszą hecarką w całych Włoszech; przepłacano bilety, tłoczono się do kasy, aby zobaczyć tę kryminalną znakomitość na arenie cyrkowej.

Inni świadkowie z tego głośnego procesu skorzystali również na opinji, właściciele cyrków dobijają się o nich—Carluccio np. został na świetnych warunkach zaangażowany do Parmy! +

Wypadki na kolejach żelaznych.

—*l*— Zebrane obecnie zostały dane urzędowe co do liczby wypadków, wynikłych na kolejach żelaznych w Cesarstwie i Królestwie w ciągu lat jedenastu (od 1867 do 1877), oraz co do ofiar owych katastrof.

Jak więc zapewniają gazety petersburskie, przez owe lat jedenaście na kolejach poniosło śmierć lub kalectwo 8,414 ludzi.

W tej liczbie było:

Pasażerów	741
Pracujących na kolejach	6,049
Osób obcych	1,269

Procentowo cyfry te przedstawiają się jak następuje:

Osób pierwszej kategorji	7,9%
„ drugiej „	72,4%
„ trzeciej „	19,4%

Z cyfr tych widać, że służba kolejowa podlega niebezpieczeństwu dziesięć razy groźniejszemu niż pasażerowie.

Podług lat cyfry pasażerów, którzy ponieśli śmierć lub kalectwo skutkiem wypadków, rozkładają się nieregularnie.

W roku naprzykład 1861 liczba pasażerów podległych wypadkom stanowiła 18% nieszczęść z ludźmi w tym roku wynikłych, w roku 1871—12%, w r. 1875—16%, w r. 1877—12,6%, w innych zaś latach stosunek ten spadał do 2,3%, jak np. w r. 1874.

Daleko mniejszym wahaniom podlega stosunek służby kolejowej, ponoszącej szwank podczas wypadków.

Jeżeli porównamy drogi żelazne zachodniej Europy z kolejami rosyjskiemi, to przychodzimy do następujących wyników.

Na sto osób podległych wypadkom kolejowym wypada:

	służby kolejowej	osób obcych	pasażerów
W Rosji	— 73,4	18,7	7,6
W Niemczech	— 71,9	20,3	7,6
W Belgji	— 59,6	29,2	11
We Włoszech	— 69,1	21,2	8,4

Widoczna więc ztąd, że dla pasażerów największe niebezpieczeństwo przedstawiają koleje belgijskie, następnie idą włoskie, dalej niemieckie i wreszcie najbezpieczniejsze mają być rosyjskie.

Tak jednak nie jest, trzeba bowiem wiedzieć, że mały procent ogólnej liczby nieszczęść, przypadających na pasażerów na kolejach rosyjskich trzeba położyć w bardzo znacznej mierze na karb daleko mniejszej, aniżeli na zachodnich drogach liczby podróżnych.

Nie ulega bowiem kwestji, że stosunkowo do długości linji i ilości obsługi kolejowej drogi rosyjskie mniej bez porównania przewożą osób niż belgijskie; ztąd też, gdy zadużo jest służby, a mało pasażerów, procent wypadków pomiędzy podróżnymi nie dosięga wielkich cyfr, pomiędzy zaś pracującymi na kolejach jest zatrważająco wielki.

Zupełny kontrast w tym względzie stanowi Belgja, która przy stosunkowo znacznym procencie wypadków pomiędzy podróżnymi (29%), przedstawia bardzo umiarkowany procent nieszczęść śród służby (59,6%); widoczna ztąd, że koleje belgijskie, przy oszczędnej i nielicznej obsłudze, cieszą się bardzo znacznym ruchem pasażerów.

Najmniejszym procentem podległych wypadkom o

sób postronnych odznacza się również Rosja (7,6%), największym zaś Belgja (11%).

Ponieważ jednak w tej kategorji mieszczą się osoby przejechane na linji itp., cyfry wskazane dowodzą tylko, że w Rosji koleje przechodzą przez miejscowości mało zaludnione, w Belgji zaś przez ludne okolice; stosunek nawet zaludnienia tak jest różny, że okoliczność, iż procent wypadków tej kategorji nie jest w Belgji jeszcze znaczniejszy, przypisać należy jedynie umiejętności tamtejszej obsługi kolejowej i ostrożności mieszkańców.

W Prusach, pomimo że koleje przechodzą tam przez miejscowości bardziej aniżeli w Rosji zaludnione, wypadki z osobami obcemi stanowią takiż sam jak i na kolejach rosyjskich procent (7,6%).

Zwracając się do samych tylko wypadków śmierci na kolejach, widzimy, że na 100 zabitych przypada:

pasażerów — 4,
służby kolejowej — 32,
osób obcych — 64.

Oostatnia tak znaczna cyfra (ten sam stosunek spotykamy na drogach zagranicznych) pochodzi ztąd, że, jak wspominaliśmy, osoby obce podlegające wypadkom na kolejach są to zazwyczaj przejechani przy przechodzeniu przez plant drogi, przejechanie zaś prawie zawsze się kończy śmiercią.

Telegram specjalnego korespondenta „Kurjera Warszawskiego“.

Wrocław, *24-go listopada 1879 r.*

Dziś przybywszy, miałem dwugodzinną konferencję z panem Kokskull, redaktorem *en chef Gazety szląskiej*.

Nędzy głodowej na Szlązku urzędownie zaprzeczono, przyznano tylko, że w niektórych okolicach z powodu nieurodzajów kapusty i ziemniaków oraz niskich cen robocizny, wyradza się obawa nędzy w przyszłości.

Zagrożone są okolice Raciborza, Lublenca, Pleszowa, Rybnika i okręgi przemysłowe Bytom, Gliwice i t. d., w których uprawa roli podrzędne zajmuje miejsce, natomiast liczna jest ludność fabryczna.

W sferach kierujących tak ze strony władz miejscowych jak i rządowych przedsięwzięto niektóre ostrożności, jako to: zakupując zapasy żywności, oraz rozpoczynając budowę dróg.

Panika ustąpiła po uspakajających zapewnieniach ministerjum, oraz prasy berlińskiej i wrocławskiej.

Niebezpieczeństwo nędzy jednak istnieje.

Zwolennicy zniesienia ceł głoszą, że nowe cła przyczyniły się do podrożenia artykułów żywności, i w tym główny powód nędzy upatrują.

Władze administracyjne zwalają winę na wyższe sfery, landrat chce dla okręgu swego wyjednać jaknajskuteczniejszą pomoc — ztąd alarm.

Jako główne powody przedstawiają nieurodzaj i wczesną zimę; dowóz ziemniaków olbrzymi.

Z rozporządzenia rządu w Opolu ceny muszą co tydzień być publicznie ogłaszane.

Dotąd urzędowo nie rozpisano składek, tylko prywatnie zbiera je tutejsza ludowa gazeta katolicka.

Dziś wieczorem nadszedł wzruszający list od ks. Rybińskiego, proboszcza Bolika, pisany do *Gazety szląskiej*.

Proboszcz donosi, że nędza tam ogólna, głód, tyfus, dzieci mrą z braku pożywienia.

Księgarz Roth z Lublińca również donosi o grasowaniu tyfusu głodowego.

Redaktor Kokskull zapewnia, iż w razie nędzy rząd nie zaniedba pośpieszyć z pomocą, lekarzy jest podostatkiem, władze miejscowe dają zapomogi, zarazem rozpoczęto budowę szos.

Między ludźmi poważnie się zapatrującymi panuje przekonanie, że nie jałmużny tu trzeba, ale dać należy możność zarobkowania biednej ludności.

W razie nędzy należy zwrócić się do prezydenta Quadta w Opolu, gdzie jest punkt środkowy administracji i wszystkie sprawozdania o stanie nędzy tam się koncentrują.

Dziennik *Schles. Presse* pisze, iż zaspy śnieżne tamują komunikację w górach.

Dnia 20 b. m. w Wrocławiu notowano 9 stopni, w Raciborzu i Hirszbergu (?) 13 stopni zimna.

Zbiory ziemniaków wydały zaledwie 40% w porównaniu z rokiem przeszłym, zboże i rośliny pastewne bardzo smutny przyniosły plon.

Sytuacja podobną jest do pamiętnego tyfusem głodowym roku 1847.

Wówczas też podnoszono skargi, nie decydowano się stanowczo, aż wybuchła straszna nędza i tysiące marły z głodu.

Sroga a długa zima może powiększyć jeszcze nędzę w górnym Szlązku, a wywołać ją również w wielkich miastach.

Sprawozdanie ministerjum rolnictwa o rezultacie zbiorów oparte jest na domniemanych cyfrach.

W tutejszym teatrze Lobego danem dziś jest przedstawienie na dochód ludności Górnego Szlązka dotkniętej klęską głodową.

Jutro listownie doniosę obszerniej.

Zygmunt F.

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się rzecz p. t. „Obserwatorjum astronomiczne na Etnie.“

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W sferach administracyjnych roztrząsany jest pododno projekt reformy policji targowej; zamierzono opracować nowe przepisy szczegółowo określające jej funkcje.

= Komisja, ustanowiona przy ministerjum finansów w celu uzupełnienia taryfy celnej, energicznie prowadzi swe czynności; taryfa, jak okazało doświadczenie, nie mieści wielu towarów przybywających z zagranicy, trzeba je więc, jak obecnie, podciągać pod inne kategorje, zkąd wątpliwości i nieporozumienia.

= Drogi: warszawsko-wiedeńska i nadwiślańska zamianowały obecnie stałych chemików, których obowiązkiem jest oceniać gatunek towarów dostarczanych do magazynów tychże dróg; komisje więc odbiorcze, złożone często z ludzi nie dość kompetentnych, będą odtąd miały racjonalny punkt oparcia w zdaniu specjalisty.

= Ministerjum komunikacji poleciło zarządowi drogi nadwiślańskiej nadesłać chemikowi w Petersburgu po pewnej ilości wody z każdej stacji, dla dopełnienia rozbioru takowej; w razie jeżeli która z tychże okaże się szkodliwą, tak dla ludzi jakoteż i dla użytku do kotłów parowych, zostaną wskazane odpowiednie środki zaradcze, lub też polecenie wydobywania z innej miejscowości wody.

= Bank państwa, zgodnie z właściwemi przepisami, zawiadamia właścicieli 5% biletów Banku serji pierwszej, wydanych na drugie dziesięciolecie, że życzący sobie je losować w maju r. 1880, powinni zgłaszać się z żądaniami do Banku najpóźniej do 1 (13) kwietnia t. r.

= Losowanie listów zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, wszystkich trzech seryj, odbędzie się w sobotę, dnia 29 listopada r. b., w biurze dyrekcji wobec delegatów władz Towarzystwa i zaproszonych właścicieli listów.

= Rozkaz onegdajszy p. oberpolicmajstra miasta Warszawy zawiera rozporządzenie, dotyczące środków ostrożności, jakie przedsięwziąć należy z powodu ukończenia robót w polu i wskutek tego napływu do Warszawy znacznej liczby ludzi wyrobniczego stanu, co przy wstrzymaniu zarazem robót w mieście powiększy znacznie zastęp potrzebujących chleba, a stąd nieraz do występku się uciekających, p. oberpolicmajster poleca podwładnej sobie policji jaknajpilniejszą baczność i jaknajskrupulatniejsze spełnianie obowiązków meldunkowych i paszportowych, przyczem zaleca częste rewizje domów, oraz sprawdzanie papierów legitymacyjnych i rozporządza oddawanie właściwym sądom za włóczęgostwo i żebractwo.

= **Z literatury.**

* Nakładem spółki księgarskiej opuściło prasę poważne dzieło Luysa pod tytułem: „Mózg i jego czynności“.

Przekładu dokonał dr Teodor Dunin.

* Z szeregu zapowiedzianych przez *Wiek* studjów hr. Tarnowskiego ukończony już został druk ustępów z uwag o dramacie Szekspira „Korjolanie“, obecnie zaś zamieszczane zostaje studjum pod tytułem „Szekspir w Polsce“.

Przykład i zachętę biorąc z cennego dzieła Lucjana Siemieńskiego „Homer w Polsce“, hr. Tarnowski opowiada dzieje „Szekspira w Polsce“, przedstawiając historję prac dokonanych przez tłómaczów i krytyków polskich nad przekładem i badaniem utworów nieśmiertelnego poety z nad Avonu.

Pierwszej domyślnej wzmianki w piśmiennictwie naszem, Szekspira dotyczącej, dopatruje szanowny krytyk w „Sztuce rymotwórczej“ hetmana Wacława Rzewuskiego, w której tenże wspomina pochwalnie o „tragicznych igrzyskach w Londynie“, które „choć nie są według praw Horacjusza“, lecz „wdzięk ich czuje i serce i dusza“

Wyraźną jednak wzmiankę o Szekspirze uczynił pierwszy Krasicki w „Rymotwórstwie i Rymotwórcach“, gdzie pisze między innemi w duchu oceny Voltaira, że dzieła Szekspira „tchną jakowąś dzikością i mają piętno wieku swojego, jednakże pośród najgrubszych błędów, okazują się niekiedy takowe światła, iż wznoszą działacza nad mistrza“.

O zajmującem tem studjum pomówimy jeszcze.

* *Tygodnik Powszechny* rozpocznie w jednym z najbliższych numerów druk przekładu powieści Wilkie Collinsa pod tytulem: „Siła przeznaczenia“.

* Znana powieść Elizy Orzeszkowej pod tytułem: „Meir Ezofowicz“, zamieszczaną jest w przekładzie w jednym z dzienników rosyjskich.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj artyści dramatu naszego odbyli czytaną próbę z trsgedji szekspirowskiej: „Antoniusz i Kleopatra“.

Kleopatrą będzie Modrzejowska — Antoniuszem p. Leszczyński.

Dziś odbyła się takaż próba z „Marji Stuart“ Szyllera.

* W dniu dzisiejszym w partji Siebla w „Fauście“, wystąpi p. Stefanja Słodecka.

* Za kulisami opery mówią o bliskiem wystawieniu „Kopciuszka“ Rossiniego, z panną Hermanówną w partji głównej.

W jakim charakterze, debiutantki czy stałej artystki naszej opery da się słyszeć panna Hermanówna— nie wiemy.

* Ogólne zebranie członków założycieli Towarzystwa muzycznego zwołanem jest na dzień jutrzejszy, godzinę 7½ wieczorem.

* P. Natalja Urazow, niepospolita pianistka, da się słyszeć w przyszły czwartek w własnym koncercie.

Współudział w wieczorze przyjęły panie: Dowiakowska i Onoprienko, znana amatorka-artystka.

Koncertantka wykona: *études symphoniques* Schumana, gawota Bacha, romans i etudę Henselta, sonatę C dur Beethovena, nokturn szopena i poloneza Moniuszki.

P. Dowiakowska odśpiewa arję z op. „Carmen“ i „Króla Lahory“ — wreszcie p. Onoprienko odegra pieśń wiosenną Mendelsohna i „Ora pro nobis“ Oberthüra.

Program urozmaicony i pociągający...

Spodziewać się należy licznego zebrania melomanów...

* Koncert p. Władysława Żeleńskiego odbędzie się stanowczo dnia 2-go grudnia w sali resursy obywatelskiej.

Współudział przyjmie p. Gustaw Lewita, który odegra dwa mazurki skomponowane przez Żeleńskiego dla Zofji Menter, dalej p. Horbowski i p. Jakowicka.

Chór męski Towarzystwa muzycznego w połączeniu z amatorskim, wykona pieśń „Nasza Hanka“— słowa Bohdana Zalewskiego.

= Ze sztuki.

* P. Ludwik Wiesiołowski (nie zaś Wesołowski, jak to wskutek niewyraźnego szyfru telegraficznego podaliśmy), nagrodzony w tych dniach wielkim złotym medalem w akademji petersburskiej, jest wychowańcem szkoły rysunkowej warszawskiej.

Zwrócił on na się przed kilku laty uwagę dyrektora szkoły, wskutek czego; otrzymawszy zasiłek, wysłany został do Petersburga.

Obecnie Wiesiołowski, celem dalszego kształcenia się, wyjeżdża za granicę.

* *Tygodnik illustrowany* umieścił w ostatnim numerze wielki rysunek znanego z wystawy monachijskiej obrazu Jana Chełmińskiego „Polowanie“.

* Siemiradzki maluje w Rzymie portret marszałka sejmu galicyjskiego, hr. Ludwika Wodzickiego.

Słyszeliśmy też, iż mistrz nasz wykończył nowy obraz, *pendant* do „Elegji“, który nadesłany zostanie do salonu sztuki Ungra.

* Nowy salon wystawy sztuki Ungra zapełnia się codziennie doborową i coraz liczniejszą publicznością.

Największą siłę przyciągającą stanowią dzieła zmarłego niedawno Gotlieba.

Kilkanaście z nich znalazło już nabywców.

Między innemi nabyli je pp. Nelkenbaum (3 obrazy), Redlich (2), Kraushaar (3), dalej Wolff Emanuel, Rygier, T. C., Mineyko, Lesser Daniel, Morawska, Bersohn, Bloch, Jundziłł i Kochn.

* Dochodzą nas z Krakowa wieści, że młodszy brat zmarłego przedwcześnie malarza Maurycego Gotlieba, Marcin Gotlieb, zaledwie 12 lat mieć mogący, czyni zadziwiające postępy w nauce rysunków.

Kształci się on pod okiem mistrza Matejki.

Jeszcze młodszy brat tychże Gotliebów, Filip, lat 8 i pół mający, okazuje również niepospolite zdolności do rysunków i malarstwa.

= Treść ostatniego odczytu pana J. Boguskiego stanowił dalszy ciąg rzeczy o instrumentach muzycznych.

Poruszywszy kwestję znaczenia „duszy“ w instrumentach smyczkowych, badaną głównie przez Sawarta, i uznawszy działanie „duszy“ za równoznaczne z potęgowaniem rezonansu i zwiększaniem wartości tonu, prelegent opisał następnie harfę, cytrę i gitarę.

Harfy są bez pedałów, lub też je mają; siedm pedałów harfy starczy do otrzymywania wszelkich tonacyj.

Najbardziej rozpowszechnionym z instrumentów strunowych jest fortepian.

Urządzenie jego polega na tem, ażeby młotki, uderzywszy w struny, zaraz odskakiwały od nich.

Struny u fortepianów są żelazne albo stalowe, skrzynka zaś rezonansowa zrobiona jest zazwyczaj z drzewa orzechowego lub dębowego.

Przy wysokich tonach uderzamy młotkiem jednocześnie o trzy struny, jednakowej długości, przy tonach średnich o dwie, a przy niskich o jedną stalową, okręconą drutem miedzianym, od grubości którego zależy niskość tonu.

Strojenie fortepianu odbywa się kwintami.

Do hamowania drgania strun służą *tłumiki*, zrobione z drzewa i owinięte miękką materją; tłumiki podnoszone są za pomocą pedałów, wskutek czego tony stają się silniejsze i dźwięczniejsze.

W pianinach struny leżą pionowo, a tłumiki przyciskają się za pomocą sprężyn, które się łatwo psują i dla tego pianina gorsze są od fortepianów.

Fortepian wynaleziony został w pierwszej połowie stulecia ośmnastego; miał on wówczas tylko tonację *C*.

Dalej przeszedł pan Boguski do instrumentów muzycznych dętych.

Instrumenty te złożone są z rur, które można skracać i przedłużać; tony wyższe wywołują się w nich przy silnem wdymaniu powietrza lub skracaniu rury; tony niższe przy jej przedłużaniu.

Typem instrumentów dętych bez języczka jest flet; dźwięki jego wielce są podobne do fujarkowych.

W rzędzie instrumentów dętych flet odgrywa taką rolę jaka przypada skrzypcom pomiędzy instrumentami smyczkowemi.

Do instrumentów dętych języczkowych należą klarnet i obój; z rozmaitych rodzajów klarnetu najbardziej używany jest klarnet *B*.

Obój podobny jest do klarnetu, lecz ma dwa języczki i ton wydaje niższy.

W instrumentach dętych miedzianych bez języczków wysokość tonu zależy od siły wdymania powietrza, przyciskania ust, skracania i przedłużania instrumentów.

Jednym z większych instrumentów tej kategorji jest oficleida.

W końcu streścił pan Boguski naukę o dźwięku.

= Na ulicy,

W dniu onegdajszym, w samo południe, mnóstwo osób wracających po skończonych nabożeństwach do domów, narażonych było na bardzo nieprzyjemny widok.

Była to godzina 1-sza, kiedy ulicą najludniejszą, bo Nowym-Światem i Krakowskiem-Przedmieściem, czyściciele miasta wieźli nieżywego konia, rozpołowionego i wewnątrz wypróżnionego, *zupełnie nieokrytego*.

Jeżeli już wypadło im koniecznie operację tę wykonać w dniu świątecznym, to przecież dla uniknięcia wstrętnego widoku mogli ofiarę swoją ułożyć lepiej na wozie i okryć czemkolwiek...

Zwracamy uwagę czyją należy z żądaniem, by coś podobnego w przyszłości się nie praktykowało.

= „Niepospolici“ oszuści!

Warszawa staje się stanowczo wielkiem miastem... o ile do podobnego miana potrzeba łotrów pogardzających pospolitemi środkami przywłaszczania sobie cudzego i zdobywających się na nowe i sprytne pomysły...

Dwóch takich i to w najlepszym gatunku operatorów udało się w tych dniach policji warszawskiej wytropić i wcielić do muzeum osobliwości w tym rodzaju, mieszczącego się w tylnych zabudowaniach gmachu ratuszowego.

Jak przystoi na szanujących się turystów, przybywszy do Warszawy podobno z Charkowa, obrali do działań... *nieprawnych* zamieszkanie w jednym z pierwszorzędnych hoteli.

W kilka dni po przyjeździe kazali sobie przywołać jednego z pokątnych bankierów, żądając odeń pożyczki na zastaw kosztowności, zawartych w eleganckiej szkatułce.

Porozumiano się szybko co do warunków tej finansowej operacji.

Bankier wyliczył gotówkę, która wnet znikła w kieszeniach naszych dwóch bohaterów.

Pozostawało tylko opieczętować szkatułkę i doręczyć ją bankierowi.

W tej właśnie czynności miał się dopiero okazać prawdziwy spryt naszych bohaterów... opieczętowaną szkatułkę usiłowano zastąpić inną.

Na nieszczęście dla nich, nieceniący talentu eskamoterskiego bankier spostrzegł zamianę, lecz nie dając spostrzedz po sobie, zażądał otworzenia szkatułki, a to pod pozorem, że oceniwszy za nizko kosztowności, chce dodać im jeszcze pieniędzy.

Zamiana wyszła na jaw.

Policja, dowiedziawszy się natychmiast o wypadku, zrobiła w mieszkaniu rewizję, która wykryła mnóstwo rozmaitych przedmiotów, prawdopodobnie owoców pracy na bruku warszawskim.

Słyszeliśmy, iż badanie bjografij tych dwóch panów naprowadza na ślad, iż należą oni do bandy spełniającej systematycznie śmiałe i znaczne kradzieże na drogach żelaznych rosyjskich.

= „Niepełnoletni“.

Agent policyjny wolskiego cyrkułu Józef S., dnia 18 listopada r. b. około godziny 4 po południu, przechodząc przez ulicę Białą, spostrzegł pięciu chłopców niosących worek i... szklanny słoik z konfiturami.

Chłopcy ci wydali mu się podejrzanymi, zdołał więc dwóch z nich zatrzymać, a mianowicie tych, którzy nieśli słoik z konfiturami.

Po bliższem śledztwie przekonano się, że chłopcy ci popełnili kradzież z *wyłamaniem pięciu zamków* w domu pod nr 28 przy ulicy Elektoralnej.

Pokradli oni rądle, wino, konfitury i t. p. zapasy piwniczne.

Wszyscy udział w tej kradzieży biorący zostali pojmani.

Agenta za przytrzymanie nagrodzono.

= Fakt oburzającego zezwierzęcenia.

W piątek zeszłego tygodnia, pewien kolonista ze wsi Kleszlowa, z okolic Chełma, powracał z targu ze swoim piętnastoletnim synem.

Chłopiec zawinił coś względem ojca, tak że ten ostatni groził mu ukaraniem go za przybyciem do domu.

Skoro wrócili na wieś, chłopiec wziął z izby fuzję, wyszedł z nią na podwórko i ztamtąd przez okno zmierzył się do ojca.

Za pociągnięciem cyngla kapiszon pękł, lecz broń nie dała ognia...

Nie bacząc na to, chłopak włożył nowy kapiszon i wystrzelił kładąc trupem ojca...

Przywieziony natychmiast do Chełma zbrodniarz z największą obojętnością opowiadał wszelkie szczegóły spełnionego przez siebie czynu—co więcej z cynizmem, który każe przypuszczać albo niepojmowanie ohydy podobnej zbrodni albo też zepsucie moralne do najwyższego stopnia...

= Charakterystyka.

Trafną daje charakterystykę trzech państw Ameryki południowej pewien dziennik zagraniczny.

Chili jest ubogie, mało ma długów i takowe płaci.

Peruwja, mimo przysłowiowego bogactwa, również ubogą jest, ciąży na niej moc długów, które obiecuje płacić, ale nie płaci.

Boliwja biedna, długów ma wiele, nic nie obiecuje i nic nie płaci...

= Rada.

— Czy się ożenić?

— Jakbądź uczynisz, będziesz tego kiedyś żałował...

= Także uwaga.

Pewien chłopczyk, przypatrujący się pułkowi maszerującemu z muzyką na czele:

— To bardzo ładne! — zawołał — ale powiedz mi mameczka, co robią ci co nie grają?

= **Zdania.**

...Nad najenergiczniejszym mężczyzną kobieta może z łatwością panować, aby tylko miała wiele ducha, wiele piękności i... mało serca.

...Francuskie przysłowie mówi: kto ma piękną żonę, zamek na granicy lub winnicę przy drodze, ten się nigdy końca wojny nie doczeka.

...Serce kobiety jest cząstką nieba... ale równie jak firmament zmienia się dniem i nocą...

...Kobieta ze sporu o jakąkolwiek kwestję przechodzi w spór osobisty bez względu, czy posiłkuje się subtelną ironją, czy wybuchami gniewu.

...Wdowy podobne są do świec raz już zapalonych — **łatwiej się zapalają niż inne.**

= **Wypadki.**

* W fabryce p. Szwedego, na Srebrnej pod nr 14, robotnik Franciszek E., przykręcając bloki do maszyn, wskutek własnej nieostrożności, spadł z rusztowania z wysokości blisko dwóch sążni i potłukł się silnie w lewy bok i krzyż.

* Woźnica Franciszek Cz., powożący wozem na zbiegu ulic Krzywe Koło i Gołębiej, wpadł pod przewracający się wóz i przezeń przyciśnięty został.

* Na rogu Wierzbowej i Czystej, dorożkarz najechał na Marcina F, i skaleczył go w głowę.

Dorożkarz zdołał uciec.

* Powożący wozem robotnik fabryki wyrobów szklanych w Targówku, Zamel Z., przejeżdżając przez most wiślany, najechał na Moszka D., przewrócił go i skaleczył.

* Woźnica Hersz Sz., najechał na ulicy Bagno na podoficera Michała O., niosącego na sprzedaż łóżko, które wskutek tego rozbite w kawałki zostało.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: jeden z rzemieślników dr. żel. warsz.-wied. zebranych od współpracowników rs. 11 kop. 50 na kościół w Irkucku, bezimiennie rs. 1, W. G. rs. 1, I. L. rs. 1 dla nieszczęśliwej kobiety, która w ataku konwulsji zgubiła pieniądze ciężką pracą zdobyte na opłacenie komornego i na utrzymanie dwojga chorych dzieci.

Nekrologja.

† Za duszę ś. p. Franciszka **Młockiego,** dziedzica dóbr Błeszno z przyległościami, jako w rocznicę złotego wesela, na żałobne nabożeństwo za duszę jego, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, we czwartek, to jest dnia 27 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, odbyć się mające, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —24891

† W dniu 27 listopada, we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Nikodemy **Stoczkiewicz,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, na które to nabożeństwo w ciężkim pozostała smutku matka zaprasza krewnych, życzliwych, jako i koleżanki zmarłej. —24945

† W dniu 27 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Michała Walentego **Żukowskiego**, obywatela, odprawi się msza św. za duszę jego, w kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10-tej** zrana.

† W dniu 27 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za duszę Wiktorji i Wojciecha małżonków **Osieckich,** a to z legatu ś. p. Wiktorji Osieckiej uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —24841

† W dniu 27 b. m. odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Aleksandra i Antoniny z Chudzyńskich małżonków **Zawadzkich,** byłego pułkownika gewaltygiera byłych wojsk polskich, w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostały bratanek zaprasza krewnych i przyjaciół. —24921—

† W dniu 27 b. m., we czwartek, jako w 23 rocznicę śmierci ś. p. Witolda **Rosé,** doktora medycyny, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, na które syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —24876—

† Dnia 27 b. m., jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Karola **Niedźwiedzińskiego,** naczelnika b. komisji skarbu, odbędzie się żałobna wotywa w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-tej** zrana.

† Dnia 28 listopada, to jest w piątek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Adama **Słońskiego,** odbędzie się w kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, żałobna wotywa, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —24875—

† Ś. p. Jan **Weyssenhoff,** obywatel ziemski gubernji kowieńskiej, b. chorąży powiatu wiłkomierskiego, opatrzony św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 88, przeniósł się do wieczności w dniu 24 listopada r. b. Stroskane dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m., we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra odbyć się mające i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —24903—

† Eliza z Johnson **Olkowska**, po długiej słabości, przeżywszy lat 47, w dniu 24 b. m. zmarła. W smutku pogrążony mąż z pięciorgiem dzieci i zięciem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m., we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —24848

† Aniela z Blumów **Zeisler,** wdowa po kupcu, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 58. Pozostała matka wraz z rodziną zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Przemienienia Pańskiego dnia 27 listopada r. b., o godzinie **10-tej** zrana i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski w tymże dniu, o godzinie **2 i pół** po południu, z kaplicy tegoż kościoła. —24894—

† Ś. p. Marja **Koptew,** żona sztabs-kapitana 26 rezerwowego bataljonu, przeżywszy lat 23, w dniu 24 b. m. przeniosła się do wieczności. **Pozostały w ciężkim smutku mąż**

zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —24937

† W dniu 14 listopada r. b. rozstał się z tym światem Jan Albert **Laskowski**, inżenier 4-go dystansu r. Wisły w m. Płocku, przeżywszy lat 37; o czem niniejszem zawiadamia się krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego.—24927

† W dniu 24 b. m. powiększył grono aniołków ś. p. Karolek **Bajer**, przeżywszy rok 1 i miesięcy 10. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **2 i pół** po południu, z kościoła dolnego św. Krzyża, odbyć się mające. —24925—

† W dniu wczorajszym odprowadzone zostały na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Ludwiki z Kaniewskich **Wasilewskiej**, zmarłej po ciężkich cierpieniach, w dniu 21 b. m., w wieku lat 35. Osierocony mąż składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy raczyli mieć udział w tym smutnym obrzędzie. —24926—

† **Sprostowanie.**—Nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, za duszę ś. p. Mieczysława **Wyrzykowskiego**, adwokata przysięgłego, mające się odbyć dnia 26 listopada, to jest we środę, odłożono na piątek, o czem zawiadamia się. —24844—

† W dniu 27 b. m., we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Agnieszki **Gizaczyńskiej**, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na placu Trzech Krzyży, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 23-go listopada.—Podczas podróży z Dovres do Calais szalała silna burza. W Calais siadła ex-cesarzowa do wagonu, wstąpiwszy od lat tylu po raz pierwszy na brzeg francuski. Przybywszy na dworzec paryski, Eugenja od łez wstrzymać się nie mogła. Z wagonu wyprowadził ją ks. Bassano. Oczekiwało Eugenję kilka osób, między tymi redaktor główny *Figara*, który jej rękę ucałował. Eugenja miała na sobie strój czarny i zasłonioną była zupełnie wualem. Do miasta odwiózł ją powóz ks. Mouchy, u którego też Eugenja na krótko się zatrzymała.

× **Paryż** 23-go listopada.—Komitet prasy paryskiej, urządzający uroczystości dobroczynne na korzyść dotkniętych powodzią w Hiszpanji, wypracował na wniosek królowej Izabelli plan loterji, już przez rząd potwierdzony. Biletów będzie wypuszczonych za dwa miljony franków, a wygranych trzysta fantów, wyłącznie pochodzących od przemysłowców francuskich. Zakupieniem fantów zajmie się osobna komisja, mianowana przez prefekta policji. Loterja ta będzie niezależną od tomboli, stanowiącej jedną z części programu zapowiedzianej uroczystości dobroczynnej.

× **Paryż** 23-go listopada.— Na przeprowadzenie skutecznych studyj nad koleją mającą przechodzić przez Saharę zażądał minister robót publicznych kredytu w sumie 600,000 franków.

× **Tulon** 23-go listopada.—Zmarł tu wice-admirał Jacquinot, który w latach 1837 — 1840 odbył w towarzystwie Dumont-d'Urvilla podróż naokoło świata, opisaną następnie w 22-tomowem dziele p. t. „Podróż do bieguna południowego i do Oceanji".

× **Liège** 23-go listopada. — Zmarł tu hr. Mercy-Argenteau, arcybiskup Tyru, prałat domowy papieża.

× **Montpellier** 23-go listopada. — Trybunał poprawczy skazał żeranta dziennika *Travailleur*, którego wydawnictwo zawieszono: 1) na 500 franków grzywny, 2000 franków wynagrodzenia szkód, oraz na dwa miesiące więzienia, za obrazę mera; 2) na 500 franków grzywny, 1000 franków wynagrodzenia szkód, dwa miesiące więzienia, za obrazę Ricarda; 3) na 500 franków grzywny, 1000 franków wynagrodzenia strat i dwa miesiące więzienia, za obrazę jenerała Galli-feta.

× **Marsylja** 23-go listopada. — Rada gminna uchwaliła 20,000 franków na wzniesienie posągu Thiersowi na jednym z placów miejskich.

× **Rzym** 23-go listopada.— Spłonęła tu willa Bonapartego, mieszcząca się naprzeciw hotelu poselstwa angielskiego. W pożarze znalazło śmierć trzy osoby. Przyczyną pożaru była eksplozja nafty.

× **Madryt** 23-go listopada. —Izba deputowanych przyjęła projekt drogi żelaznej północno-zachodniej, dążący do zbudowania linji bezpośredniej z Madrytu do Segowji i Palencji i łączącej się z linjami Galicji i Asturji; projekt wymaga kaucji 18 miljonów i naznacza 7-letni termin dla wykonania tej linji.

× **Londyn** 23-go listopada.—W Hydeparku odbędzie się w tych dniach meeting, celem poparcia pretensyj irlandczyków.

× **Londyn** 23-go listopada. — Sekretarz państwowy dla Irlandji, Lowther, powrócił do Irlandji zaopatrzony w szerokie instrukcje na wypadek wystąpienia w Irlandji klęski głodowej.

× **Sheffield** 23-go listopada. — Wielkie fabryki żelazne Atlas znacznie powiększone zostały, a ilość robotników podwyższona.

× **York** 23-go listopada. — W Batley, podczas zgromadzenia wyborców w Skating-ring, na którem było obecnych 3000 osób, zawaliła się galerja na znajdujących się pod nią zebranych; cztery osoby zabite, a około czterdzieści jest ranionych.

× **Lozanna** 23-go listopada.—Leon XIII przyjął dymisję biskupa Lozanny, Marilleya, i następcą jego mianował Krzysztofa Casandeya, jeneralnego wikarjusza, wielce pojednawczego usposobienia.

× **Berlin** 23-go listopada. — Przebywającą tu i występującą w dworskim teatrze Adelaidę Ristori odwiedził dziś w prywatnem mieszkaniu cesarz Wilhelm wraz z ks. Karolem.

× **Graz** 23-go listopada.—Z Kulm w Ramzau donoszą, iż w okolicy spadł straszliwy śnieg: w niektórych miejscach śnieg leżał na kika sążni wysoko.

× **Petersburg** 23-go listopada. — Według danych urzędowych **za miesiąc październik, wydarzyło się w tym czasie 3254 pożarów, które spowodowały strat na 8,550,311.** Szkody wyniosły w gubernji: moskiewskiej — rs. 794,165, kurskiej — rs. 560,648, chersońskiej—rs. 392,402, rjazańskiej—rs. 375,621, samarskiej—rs. 357,167, charkowskiej—rs. 317,157, kostromskiej—rs. 279,726, kijowskiej — rs. 277,279, symbirskiej — rs. 258,135, czernichowskiej—rs. 251,380, mińskiej — rs. 250,744, wołyńskiej—rs. 233,616, orłowskiej—199,901, włodzimirskiej—rs. 195,981, astrachańskiej — rs. 175,395, petersburskiej — rs. 174,941, liwlandzkiej—rs. 170,301, tambowskiej — rs. 166,209, grodzieńskiej—158,541, warszawskiej—rs. 158,019, nowogrodzkiej—rs. 139,413, mohilewskiej—rs. 137,780, tułskiej—136,876, twerskiej—rs. 133,233, kałuskiej — rs. 103,766. W 520 wypadkach podejrzywane jest podpalenie. Wysokość strat w 212 i przyczyna pożaru w 1700 wypadkach nieznana.

× **Nowy York** 22-go listopada.—Inaugurowano nową linję telegraficzną podwodną franko-amerykańską depeszą prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, wyrażającą prezydentowi Stanów Zjednoczonych najserdeczniejsze życzenia.

× **San Francisco** 22--go listopada. — Na drodze żelaznej z San José do Santa Cruz przy przekopywaniu tunelu nastąpiły trzy szybko po sobie idące eksplozje gazów. W katastrofie poniosło śmierć 25 chińczyków, a 17 chińczyków i 2 białych zostało ranionych. Po pierwszym wybuchu rzuciło się na ratunek dwudziestu chińczyków, lecz dwa następne wybuchy przyprawiły o śmierć wielu ratujących. Eksplozja wynikła przez nieostrożność.

Przegląd polityczny.

Rząd angielski nie ma być tak bardzo zadowolony z przyrzeczonych reform tureckich, jak to przynajmniej dzienniki londyńskie przedstawiają. Zamianowanie Bakera-paszy nie stało się skutkiem reklamacji Anglji; na trzy dni przed ogłoszeniem tej wiadomości nie wiedziano o niej nic jeszcze w Londynie.

Baker-pasza jest w prawdzie anglikiem z urodzenia i ten wzgląd nadaje jego kandydaturze niejakie poparcie, ale z drugiej strony sama osobistość byłego pułkownika huzarów, o którego awanturze w wagonie kolei żelaznej wspominaliśmy już swojego czasu—nie przedstawia znowu tak wielkich i poważnych rękojmi, jakich stanowisko i urząd kontrolera wprowadzić się mających reform wymaga.

Żądania gabinetu angielskiego, przedstawione Porcie, miały być dwojakiego rodzaju: jedne dotyczyły zabezpieczenia życia i mienia ludności przez utworzenie żandarmerji i wprowadzenie odpowiednich środków przezorności, drugie zaś reformy sądownictwa i administracji podatków, z których część miałaby być stale przeznaczoną na budowę drogi i ulepszenie środków komunikacji.

Dopiero poza temi najgłówniejszemi kwestjami stoi sprawa gabinetu i personalnych w nim zmian. Dopilnowaniem tego, aby Porta przyrzeczeń swych dotrzymała, aby przy danej sposobności nie cofnęła słowa, zająć się będzie musiał energicznie i gorliwie poseł angielski, a ostatnie wypadki dowiodły, że Layard w razie potrzeby umie się zdobyć na stanowczość decydującą.

Eastern-Budget pomieścił artykuł, zajmujący się jeszcze podróżą Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu rosyjskiego, a zwłaszcza jego pobytem w Wiedniu. Dziennik ten wbrew dotychczasowym twierdzeniom, uważa wizytę Wielkiego Księcia na dworze austryjackim jako zwyczajny akt grzeczności, którego niepodobna było pominąć po odwiedzeniu ks. Cumberland w Gmunden. Politycznego znaczenia nie należy nadawać tej podróży, ani uważać jej za wstęp do wznowienia przymierza trójcesarskiego.

Cisza, jaką w tej sprawie zachowuje prasa petersburska, nie pozwala ani tak, ani owak wnioskować o rezultacie, albo właściwem znaczeniu tej podróży. Być może, że dopiero ze wschodu, lub zachodu padnie jakieś hasło, które pozwoli rozwiązać sfinksową zagadkę. *Frankfurter Ztg.* dowiaduje się, iż wkrótce mają zajść ważniejsze zmiany w dyplomacji rosyjskiej, o czem wczoraj już donosiliśmy szczegółowiej.

Ponawia się też pogłoska o zamianowaniu p. Wałujewa kancierzem.

Z paryskich telegramów zaś wywnioskować trzeba, że pp. Grévy i Waddington wielką wagę przywiązują do konferencji hrabiego St. Vallier z ks. Bismarckiem w Warzynie. Utrzymują, że Francja pogodzi się z przymierzem austro-niemieckiem, które bądź co bądź narobiło trochę rumoru w świecie politycznym i poruszyło całą dyplomacją europejską. Ks. Bismarck dąsa się ciągle jeszcze na Berlin, ale gruszek w popiele nie zasypia i czynnym jest bardziej niż kiedykolwiek, a chociaż w czasie przejazdu J. C. W. W. Księcia nie zjawił się w Berlinie, mimo to przez całe dwa dni między stolicą a Warzynem latały bezustannie prawie depesze telegraficzne.

Wiestnik Eur. dotyka stosunku ks. Bismarcka z ks. Gorczakowem i utrzymuje, iż jeszcze od roku 1870 powstał pewien antagonizm pomiędzy obydwoma politykami. Początek wszystkiemu miał dać okólnik gabinetu rosyjskiego, w którym dotknięte zostały stosunki państwowe Francji, a zwłaszcza drugiego cesarstwa. Następnie na konferencji międzynarodowej w Bruksell, o kodyfikacją ustaw wojennych, proponowanych przez Rosję, Bismarck bardzo słabo ją poparł.

Ks. Gorczakow nie omieszkał mu tego przy sposobności wymówić. Nareszcie nadeszła pora odwetu dla Petersburga.

Chodziło o kwestję hiszpańską; Bismarck zajęty wówczas walką z ultramontanizmem i zapalony nieprzyjaciel kościoła, chciał pierwszy uznać rządy Serrana i liczył na to, że inne gabinety pójdą za nim. Wszelako w Petersburgu natrafił na opozycję. Kolejno tedy powiększał się klin wbijany wypadkami politycznemi w stosunek obu pierwszorzędnych dyplomatów europejskich.

Sprawa grecka przewleka się swoim zwyczajem od jednej do drugiej konferencji bez widocznego rezultatu i jak się zdaje tak samo przewlekać się będzie aż do wiosny, bo nawet zerwanie układów nie przyniosłoby żadnej poważniejszej zmiany teraz wśród zimy, gdy wszelka akcja militarna stała się niemożebną. Zresztą grecy, o ile się zdaje ochłodli trochę z wojennego animuszu i raczej z wrodzonego oporu, jeśli nie z przyzwyczajenia targują się z Portą, która sprawę rozgraniczenia traktuje ze swą tradycjonalną opieszałością.

W Serbji, Bulgarji i Wschodniej Rumelji obradują parlamenty wśród dość uciążliwych okoliczności.

Z Białogrodu donoszą, iż tamtejszy minister finansów Jowanowicz, przewidując losy projektów zaspokojenia deficytu, które wkótce mają być skupczynie przedłożone, podał się do dymisji. Mowa tronowa ks. Milana, jedna z najdłuższych, jakie w ostatniem dziesięcioleciu wypowiedziano przy otwarciu parlamentu, nie zadowoliła dzienników austryjackich, a nawet dotknęła ich polityczne ambicje. Książę Milan bowiem, wspominając o wszystkiem, ani razu nie wspomniał Austrji, jak gdyby jej zupełnie nie było na kuli ziemskiej. Stało się to niewątpliwie umyślnie dla zaakcentowania naprężonych stosunków Serbji z gabinetem wiedeńskim. Dzienniki wiedeńskie rzuciły się też za to na p. Risticza i oszamerowały go należycie.

Dyskusja nad ustawą wojskową w parlamencie austryjackim rozpocznie się zapewne dopiero w końcem bieżącego tygodnia. Nie ulega wątpliwości, iż przy tej okazji poruszone zostaną pewne kwestje polityki zewnętrznej, o którą głównie stronnicy rządowego wniosku starają się oprzeć ustawę wojskową, jako w najbliższym związku z nią zostającą.

Telegramy.

(Ajencja Rudolfa Okręta.)

Berlin 24-go. — O zaprosinach księcia Wilhelma do uczestniczenia w uroczystościach św. Jerzego w Petersburgu nic tu nie wiadomo w kołach jaknajlepiej poinformowanych.

Kair 24-go. — Zapewniają ze strony rządu, że wypłata kuponu z pożyczki dominialnej jest zapewnioną.

Konstantynopol 25-go. — Zagraniczni posiadacze tureckiego długu urzędowo są wezwani do wybierania delegowanych dla doprowadzenia do skutku finansowego układu.

Dublin 24-go. — Z powodu ciągłych przygotowań meetingi trwają ciągle. Meeting w Valia przeszedł spokojnie w sobotę. Meeting w Swieford zgromadził 20,000 osób. Głównym mówcą O'connell.

Petersburg 24-go. — Na miejsce ambasadora austrjackiego przy dworze tutejszym barona Langenau, przybyć tu ma książę Windischgrätz dowódzca załogi w Krakowie.

Berlin 24-go. — Nowa ustawa wojskowa, według której armja na stopie pokojowej będzie podwyższoną od 1881 roku, przedstawioną zostanie do dyskusji sejmu podczas najbliższej jego sesji.

Konstantynopol 22-go. — Po audjencji u sułtana, Aleko pasza wraca dziś do Filipopola. Konferencje komisji grecko-tureckiej odłożone są do przyszłego tygodnia. W otoczeniu Bakera paszy nie znajduje się żaden anglik.

Rzym 22-go. — *Agenzia Stefani* donosi: Odnośnie nowego ministerjum jest prawie pewnem, że Cairoli objął prezesostwo i ministerjum spraw zagranicznych, Depretis ministerjum spraw wewnętrznych, Villa — sprawiedliwości, Baccarini—robót publicznych, Magliani — finansów. Układy co do innych tek w tych dniach będą ukończone.

Paryż 24-go. — Arcyksiężniczki austryjackie wyjechały wczoraj z Irunu pociągiem dworskim w dalszą drogę w towarzystwie króla Alfonsa, który je oczekiwał. Król towarzyszyć będzie narzeczonej aż do El-Padro. Przesilenie polityczne w Madrycie odroczone zostało do ukończenia uroczystości ślubnych.

Paryż 24-go.— Bonapartyści przebywający w Biarritz wyprawili owację na dworcu kolei przejeżdżającej eks-cesarzowej Eugenji.

Berlin 24-go. — Książe Gorczakow ma tu przybyć w piątek lub sobotę.

— Zwracamy uwagę na zamieszczone w piątkowym numerze *Kurjera* ogłoszenie: „**Szkoła kucharek w Warszawie**", objaśniające całe urządzenie Szkoły. —24742—2—3

— *Kolegium kościelne zboru ewangielicko-augsburskiego warszawskiego* zawiadamia osoby interesowane, że na cmentarzu tutejszego zboru, za wolskiemi rogatkami położonym, plac pospólny literą *B* oznaczony, na którym od d. 16 czerwca 1854 r. do d. 9 kwietnia 1857 r. chowane były zwłoki osób dorosłych, tudzież dzieci, od lat 7 wieku mających, wkrótce użytym będzie do ponownego chowania na nim ciał takichże zmarłych. Ktoby przeto z szanownych członków zboru życzył sobie, żeby groby osób do familji jego należących pozostały nienaruszone, obowiązany będzie wnieść do kasy zboru nową opłatę za grób i pokładne, taryfą ustanowioną. 1—3—24915

— Wiele osób uskarża się, że po przebudzeniu zrana doświadcza ciężkości w dychawkach, a w gardle niemiłego duszenia, jak gdyby pochodzącego od skupienia się flegmy. Usiłowania czynione dla oswobodzenia się od tych mokrot powodują kaszel i często nudności i dopiero po jednej lub dwóch godzinach podobnych wysileń ledwie się zdoła uwolnić kanały oddechowe od znajdujących się w nich przeszkód, tamujących wolny ruch powietrza. Oddaje się zatem prawdziwą usługę osobom podlegającym tym przykrym dolegliwościom—wskazując im lekarstwo, to jest smołę—wielce skuteczną na wszystkie dolegliwości kanałów oddechowych. Dosyć jest przyjąć podczas obiadu i wieczerzy dwie lub trzy *kapsułki Guyot'a ze smoły*, ażeby doznać prędkiej ulgi, daleko śpieszniej niż używając rozlicznych zbyt skomplikowanych i kosztownych lekarstw. Śmiało twierdzić można, że na dziesięć osób podległych tym dolegliwościom, ośm lub dziewięć uwolni się od onych, używając przez czas niejaki *kapsułek ze smoły*.

Należy przypomnieć, że każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, a zatem leczenie to wypada po błahej cenie 4 do 5 kop. dziennie.

Produkt ten z powodu wielkiego odbytu podlega licznemu naśladownictwu. P. Guyot zatem nie może ręczyć, jak tylko za flakoniki noszące jego podpis wydrukowany w trzech kolorach. 1—0—24051—

ZAKŁAD LECZNICZY
specjalny dla chorych gardlanych, wenerycznych i skórnych Dra Kohna

przyjmuje chorych na **stałe pomieszczenie** (pensjonarzy), tak do pokojów pojedyńczych, jak i na ogólną salę. Dla otoczenia chorych ciągłą opieką lekarską, przy Zakładzie znajduje się **stały lekarz miejscowy**, który tamże (Wspólna nr 7) będzie udzielał porady **i chorym przychodnim codzień od 10—12 rano**, za opłatą 25 kop. za poradę. Dr Kohn, przyjmuje chorych u siebie (Miodowa 15) codzień od 9 do 10 i pół rano i od 4 i pół do 6 po południu. 23528—4—8—

— **Dr Kraszewski** p[illegible] ł do Warszawy. —[illegible]3—2—2—

Wielki koncert Władysława Żeleńskiego, złożony z jego własnych utworów, po większej części pierwszy raz wykonywanych, będzie miał miejsce dnia 2 grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej. Biletów można nabyć w kancelarji Towarzystwa muzycznego, u intendenta—w gmachu resursy.

Z większych dzieł orkiestralnych wykonanemi być mają:

Tatry, uwertura koncertowa—na nowo instrumentowana.

Mazur i *polonez*.

Chór aniołów (chór żeński—solo pani Jakowicka).

Alpuhara, ballada z Konrada Wallenroda, pan Cieślewski przy akompanjamencie orkiestry.

Bliższe szczegóły afisze doniosą.
—24819—1—1

— Urządzeniem wieczoru jutrzejszego (we środę) zajmuje się p. Mieczysław Horbowski. Członkowie jak zwykle wchodzą bezpłatnie, rodziny zaś i goście mogą wprowadzać za opłatą tak jak na większe wieczory środowe. —24928—

— Dla wzmocnienia dzieci i osób podlegających niedostatkowi krwi, lekarze zalecają na śniadanie, równie przyjemny jak i wzmacniający posiłek: *Racahout* de Delangrenier de Paris. —3—0—24040

— ***Zakład naukowo-rzemieślniczy dla kobiet, Bracka nr 17,*** przyjmuje obecnie zapisy na naukę „***Buchalterji***," „***Introligatorstwa***," „***Ogrodnictwa***," „***Heljominiatur***" i innych przedmiotów programem ogłoszonych. —24368—3—6—

— ***Dentysta Idzikowski***, b. zastępca profesora przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, prakt. dra Tillaux w Paryżu, leczy choroby ust i zębów, wstawia sztuczne zęby własnym systemem, przez warsz. urząd lekarski za najodpowiedniejszy uznanym. Przyjmuje od godziny 10-tej do 1-szej i od 2-ej do 5-ej po południu (Leszno nr 7). —24774—1—6

— Dentysta ***Ludwik Rosenberg*** wstawia zęby sztuczne na masie, tak zwanej ***Celluloid***, która nie pęka i jest koloru naturalnego podniebienia. Przyjmuje od 10-ej do 6-ej. Nowy-Świat nr 53.
—23780—6—6

Cena okowity z dnia 24 listopada.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.10³, garniec rs. 2.31.

— **Dziś rano** zimna st. 1 w południe zimna st. 0.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 3 c. 11

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 25-go listopada 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	141.90—142. 5—	142.20	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.57½	9.59	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	114 45—30	114.60	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	123.30—45—	123.60	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	95 25	—.—
„ „ „ małe.	—.—	95.05	—.—
Listy zast. m Warsz. serji I.	—.—	90.—	—.—
„ „ „ II.	—.—	89.50	—.—
„ „ „ III.	89.70—75	89.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże..	84.70	84.90	—.—
„ „ małe..	—.—	—.—	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.60	89.85	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	89.60	89.85	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	89.60	89.85	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	276.50	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	280.—	279.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	163.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	—.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 170 nowych 212½ zastawnych m. Warszawy serji I i II 75 m. Łodzi 35 listów likwidacyjnych 193⅓ obligów skarbowych 60, pożyczki prem. 1-ej emisji 183⅓.— 2-ej emisji 100

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop.— pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

NOWOŚĆ!

PARAWANIK

Tani, dowcipny i elegancki—Kalendarz humorystyczny, illustrowany na rok 1880.

Sprzedaje się we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji **po kop. 25.**
Artykuły najlepszych humorystów!
Illustracje najpierwszych rysowników!
2—3 — 24672 —D

CZYTELNIA
dla
Kobiet i Dzieci,

przeniesioną została na ulicę Niecałą Nr 1.
Warunki abonamentu pozostają też same:

Rocznie	rs. ? kop. —
Półrocznie	rs. 1 kop. 50.
Miesięcznie	rs. - kop. 30.
Kaucja	rs. 2 kop. —

4—6 K— 23722 —

Potrzebną zaraz jest

OSOBA

z odpowiednią kwalifikacją na wieś, dla przysposobienia dwóch panienek, od roku szkolnego, do 1 klasy gimnazjum niemieckiego.—Wiadomość w Zakładzie Fryzjerskim i Perfumerji Aleksandra i Marcellego, plac Teatralny Nr 8. K—24828—1—1

Przyjmuje się do prania

KORONKI

białe i czarne, woalki gazowe, chustki fularowe, wszelkiego rodzaju krawatki i wstążki, zapewniając szybkie i sumienne wykonanie, po najtańszych cenach.—Widok Nr 1. mieszkania 10.—Tamże dwa **dywany** używane i **wazon** marmurowy na bilety, do sprzedania.—Przyjmuje się przedmioty do prania od 10 do 2 godziny. D—24846—1—3

Z wyjątkowej zmiany!

Bardzo korzystna **Pracownia Strojów i Sukien Damskich;** z szyldami, rekwizytami magazynowemi, z odstępnem tylko za rs. 50, w każdym czasie, oraz **2 POKOJE kawalerskie.** — Wiadomość w kiosku przy Koperniku. D—24825—1—1

JABŁKA

piękne, duże, zimowe, do sprzedania na pudy i kopy; kopa od **rr. 2 kop. 25 do rs. 1.** — Ulica Długa Nr 21 nowy, obok Eldorado, dom W-go Dr. Brüner, w handlu Uladówka.—Tamże jest **Szafa** do butelek rozbierana. D—24814—1—3

Potrzebna jest zaraz

SKLEPOWA

w średnim wieku, obznajmiona z handlem, której będzie powierzony zarząd sklepem, wymaga się zatem kaucja w gotówce, lub też inna pewna gwarancja.—Wiadomość w sklepie Spożywczym, **E. OLSZEWSKIEGO,** Marszałkowska Nr 34. K—24826—1—1

ZAKŁAD

LECZNICZY dla KOBIET

Dr. J. Rogowicza

W WARSZAWIE,
ulica Nowogrodzka Nr 20.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości oraz dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi, oprócz rakowatych nieuleczalnych. W razie potrzeby zachowania zupełnej tajemnicy zakład poręcza. Zakład ten założony w roku 1868, istniał poprzednio w alei Ujazdowskiej, obecnie zaś mieści się w lokalu wyłącznie na ten cel urządzonym, według wszelkich wymagań nauki i wygody dla chorych. — O warunkach przyjęcia i opłaty, wiadomość na miejscu osobiście lub listownie. K—24847—1—6



Do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, o 7 oktawach, z całem blatem metalowym i czterema szprejcami. Szkolna Nr 1 i róg Świętokrzyzkiej u J. Hintz.
K—24815—1—3

Ulica Szeroka Freta Nr 14.

KAPELUSZE

tanie i dobre, cylindrowe rs. 5, filcowe rs. 2 kop. 50, oraz przyjmują się stare różnego rodzaju, choćby najbardziej zniszczone do przerabiania na modne fasony, po cenach najprzystępniejszych, i prasuje się w każdym czasie na poczekaniu po kop. 10.—Tamże potrzebny jest **UCZEŃ.**
K—24899—1—6 **Jan Bieńkowski.**

Zabrania się

Polowania

w lasach majoratu Przedecz i Kubławo, w powiecie Włocławskim, gubernii Warszawskiej położonych, a to pod utratą broni i odpowiedzialnością przepisami wskazaną.
Właściciel majoratu Przedecz
JAKÓB KOLZAKOW.
D—24144—3—3

Koronki ruskie,

przesyłane w komis, nadeszły w wielkiej ilości tak do ubierania najwytworniejszych sukień, jakoteż do najskromniejszych potrzeb bielizny. Są również koronki czarne jedwabne i niciane kolorowe—wszystkie gatunki roboty ręcznej. Nadesłana jest także w komis **Herbato** Kjachtyńska.

Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. Ulica Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 2, na parterze w bramie.—Tamże nadesłano **GROSZEK zielony** w bardzo wysokim gatunku a nizkiej cenie. —21536—



FORTEPIAN

orzechowy z angielską mechaniką, fabryki Hofera, w bardzo dobrem stanie jest do sprzedania.—Wiadomość od godziny 12-tej do 2-giej po południu.—Widok Nr 21 nowy, lit. A, na 1-m piętrze od frontu, wprost schodów drzwi.
D3—3—24406—

Przyjmują się

wszelkie reparacje:

ze szkła, porcelany, fajansu, marmuru, alabastru; dorabia się również różne brakujące części bez żadnego znaku, mianowicie wachlarzy i wyrobów galanteryjnych z lawy, pianki, bursztynu, perłowej massy i t. p. — Nowy-Świat Nr domu 57, mieszkania 22.
D—24924—1—2 **J. Frühling.**

Do Handlu Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów
Lucjana Krupskiego,

plac Ś-go Aleksandra Nr. 3,
nkdszedł świeży transport

Herbaty Kjachtyńskiej

ostatniego wiosennego zbioru, a mianowicie:
Herbata czarna Neu-Cheo funt rs. 1 kop. 60.
" " Fu-Cze-Fu funt rs. 2.
" " Lensin czarny funt rs. 2 kop. 50.
" " Lansin cesarski funt rs. 3.
Kupujący na raz 10 funtów, otrzymują 10 procent rabatu w towarze.
4—6 — 21983 —

Do sprzedania:

Amazonka z sukna bleu noir w najlepszym gatunku, zupełnie nowa, wcale nieużywana; **Suknia** wieczorowa muślinowa, świeża, koloru granatowego z jedwabnym stanikiem, **popielata** wełniana i **Salopa** lisami podszyta. Plac Teatralny Nr 5, drugie piętro od frontu, między 11-tą a 1-szą z południa.
K3—3—24395—

Rs. 12,000

poszukuje się na rozległym i pięknym bardzo majątku, w gubernii Kaliskiej położonym, zaraz po Towarzystwie Kredytowem. — Summa ta potrzebną jest od Nowego-Roku. — Reflektanci zechcą zostawić adres w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22, pod lit. D. M. K—24095—5—6

Ktoby sobie życzył!!!

MIESZKANIA

z całodziennym stołem i wszelkiemi wygodami, przy porządnej familji, albo też umieścić dziecko od 2 do 7 lat, na wychowanie, któremu zapewnia się macierzyńską opiekę, zechce powziąść wiadomość na miejscu: róg Hożej i Kruczej Nr 15, mieszkania Nr 6.
D—24898—1—3

Jest do wynajęcia

Pokój

z osobnem wejściem, od 1-go Grudnia.—Wiadomość w hotelu Paryzkiem u Tapicera.—Tamże jest do sprzedanja **paltocik** jedwabny na futrze i **szal** francuzki.
D—24813—1—3

przy ulicy Długiej Nr 11 nowy.

Nowo-otworzona Cukiernia | Nowo-otworzona Cukiernia

Nowo-otworzona Cukiernia
PIOTRA GÓRSKIEGO,
ulica Długa Nr 11 nowy,

poleca się Szanownej Publiczności ze swojemi wyrobami w najlepszych gatunkach i po możliwie nizkich cenach, a mianowicie:
Cukry desserowe, wyborowe, funt 60 kop.
Karmelki najlepsze, funt 40 kop.
Ciasta wszystkich gatunków.
Torty, Piramidy, Cremy, Galarety, Lody etc.
Wszelkie zamówienia wchodzące w zakres cukierniczy, wykonywa starannie, elegancko i punktualnie. K—24914—1—6

przy ulicy Długiej Nr 11 nowy.

CEBULE KWIATOWE HAARLEMSKIE,

jako to: Hyacenty, Tulipany, Narcyzy, Crocusy, Fritilarie, Anemony, Rammkuły, Lilje, Cyglameny i t. p., otrzymał
Dom Handlowo-Komisowy Nasion, Maszyn i Narzędzi Rolniczych

A. RODKIEWICZ,
Miodowa N. 15.

D—24617—3—6

Lekcje Rysunku

i **Malarstwa** u Hr. Marji Łubieńskiej, odbywają się w Poniedziałki, Środy, i Piątki.—We Wtorki, Czwartki i Soboty zaś Lekcje specjalne malarstwa na porcelanie podług francuzkiej metody. K—24932— 1—3

Jest do sprzedania za **rs. 25**

Szuba Szopowa

używana.—Wiadomość przy ulicy Krochmalnej Nr 31, na drugiem piętrze, mieszkania Nr 4. D—24908— 1—3

Przyjmują się do roboty

Suknie Damskie

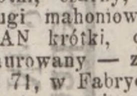
wełniane, od rs. 2 kop. 50 do rs. 5; jedwabne od rs. 4 do 6; przerobienie Sukni rs. 3; Salopy na futrze rs 3; Paletka na wacie rs. 4. W Pracowni Sukien Damskich, Miodowa Nr 3, 1-sze piętro, w oficynie poprzecznej.
D—24900—1—3

Sielaw agustowskich

pierwszy świeży transport otrzymałem w handlu moim przy ulicy Rymarskiej Nr 12, dom p. Lesera i sprzedaję takowe po cenie umiarkowanej; przy tem dostać można **Śledzi Łososiowych** kopa po rs. 2 kop. 40; **Śledzie Uliki** na beczki, co tydzień świeży transport. D1—3—24862—

Do Składu Dywanów

Nalewki Nr 18, wprost Hotelu Londyńskiego nadszedł znaczny **Transport** Angielskich Dywanów, Chodników i Wojłoków, które sprzedają się bardzo tanio. PP. Kupcom odstępuje się stosowny rabat! D—24897— 1—3



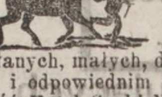
Jest do sprzedania

Fortepian

krótki, czarny, w dobrym stanie, za rs. 140; drugi mahoniowy za rs. 120, oraz FORTEPIAN krótki, czarny, o 6 oktawach, wyrestaurowany — za rs. 65. — Marszałkowska Nr 71, w Fabryce Fortepianów J. Ceruli. — Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reparacje Fortepianów i Pianin.
D—24854— 1—2

MASZYNA

do Linjowania papieru, z powodu braku miejsca jest do sprzedania.—Wiadomość Elektoralna Nr 7, dom p. Stopczyka, u Introligatora. D—24827— 1—3



Do sprzedania:
dla Amatorów

Para Ogierków

bułanych, małych, dobrze dobranych **z uprzężą** i odpowiednim **Powozikiem.** — Wiadomość Hotel Saski Nr 58, od godz. 9 do 12 wpołudnie i od 4—7, lub u stangreta Wincentego.
D—24920— 1—2

Do sprzedania

PLAC

blisko Rogatek Wolskich. — Wiadomość przy ulicy Widok pod Nrem 3, u Rządcy.
D—24674— 2—3

PANNY

do krawieczczyzny potzzebne są zaraz do Staników, podręczne i do nauki. — Długa Nr 14 nowy. — **J. Marcinkewska.**
K1—3—24936—

WYPRZEDAŻ

Rękawiczek glansowanych zamszowych męzkich, damskich i dziecinnych po cenach nader tanich.—Ulica Chmielna Nr 32, 1-szy dom od Marszałkowskiej pod Złotą Rękawicą.
K1—6—24935—

POSESJA

za rogatką Powązkowską jest do sprzedania za rs. 3,500. — Wiadomość: ulica Senatorska Nr 2 w Owocarni K1—3—24873—

Sklep Rękawiczniczy

do sprzedania, z całem urządzeniem i towarem, przy ulicy pryncypalnej. — Wiadomość w Kiosku przy ulicy Elektoralnej obok Ś-go Ducha; tamże **Rękawiczki** bardzo tanio do sprzedania. K1—2—24842—

Jest do sprzedania czwórka młodych

Koni z Dorożką,

która jest w dobrym stanie i z uprzężą, Numerem i innemi dodatkami, za rubli srebr. 550. Obejrzeć można codziennnie od godziny 8-ej z rana do 2-giej po południu. — Ulica Dzielna Nr 20 lit. A., mieszkania Nr 3.
K—24859— 1—3

Są do sprzedania

Kaftan aksamitny

czarny, nowy, zupełnie nieużywany, zagraniczny, najnowszy fason, guziki ozdobne drogie, na wacie, z materjalną i ciężką podszewką. — Wiadomość u krawca pana Moździeńskiego w sklepie na dole, ulica Czysta Nr 2 nowy. D2—3—24476—

Do sprzedania:

Szal turecki, Kołnierz skunksowy, **Suknia** wełniana, jasna i biała, Wetman ciemny, 2 Chustki włóczkowe, Serweta siatkowa, Lampa stołowa z ozdobną patarawką, Globus, 2 Koszyczki do biletów, Kok z loków i Warkocz i różne drobiazgi damskie. — Smolna Nr 7, oficyna prawa, 2-gie piętro, od godziny 10-tej do 1-ej w południe.
D—24502— 2—3

Do sprzedania:

Maszyna do szycia Wheelera i Wilsona, Palto jedwabne na puchu erdredonowym i Pałtocik kaszmirowy na flaneli pąsowej. — Chmielna Nr 6, trzeci dom od Nowego-Świata, mieszkania Nr 30. D3—3—24510—



Z domu Nr 5, mieszkania Nr 10, przy ulicy Hożej, w dniu 11-m Listopada zginął

Wyżeł kurlandzki biały,

czoło i uszy czarne, czarna okrągła plama na grzbiecie, oraz trochę czarny włos z tyłu.—**Ktokolwiek go** przprowadzi lub da o nim wiadomość, otrzyma nagrodę. Nieprawy zaś posiadacz do odpowiedzialnośni sądowej pociągniętym zostanie. K1—3—24917— a.

Wyprzedaż nader korzystna dla kupujących.
Senatorska Nr 28, Plac Resursy Kupieckiej.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Ноября 1879 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 265. Wtorek. Dnia 13 (25) listopada 1879 roku.

Obserwatorjum astronomiczne na Etnie.

—hr— Do budowy obserwatorjum astronomicznego na Etnie przystąpiono w sierpniu r. b., obecnie jest ono prawie na ukończeniu; brak mu tylko ruchomej kopuły żelaznej i teleskopu.

Umieszczenie tych przedmiotów odłożyć musiano do przyszłego lata z powodu wielkich śniegów, jakie już zalegają górę.

Budynek przedstawia figurę prostokątną, zajmującą 132 metrów kwadratowych powierzchni; składa się on z dwóch piętr, na 9 metrów wysokich.

Każde z piętr mieści obszerny pokój okrągły, do którego przylegają inne o wiele mniejsze.

Wpośrodku głównego pokoju na pierwszem piętrze wznosi się szeroki pilastr, przeznaczony dla podtrzymywania maszyny teleskopu, który będzie ustawiony na piętrze wyższem.

Obok pierwszego budynku stanie drugi, mający służyć za schronienie dla podróżnych.

Będzie on mógł dać przytułek dwudziestu osobom.

Koszta doszły dotąd 25,000 franków, lecz jeżeli się doda do tego wydatki na budowę drugiego domu, i narzędzia optyczne, będziemy mieli sumę 60,000 franków.

Obserwatorjum na Etnie wyniesione jest na 3,000 metrów nad powierzchnię morza.

Obok niego znajduje się domek zwany *Casa degl' Inglesi*, w którym przez długi czas zamieszkiwał świątły geolog Karol Gemmelaro.

Nieopodal szarzeją też ruiny obserwatorjum „Torre del Filosofo“, oraz piętrzy się sławna skała, kształtu prostego cylindra, o wysokości 200 metrów, a obwodu 50.

Aby utworzyć sobie dokładne pojęcie o pozycji obserwatorjum na Etnie, należy pamiętać, iż góra, na wzniesieniu blisko 3,000 metrów, przedstawia obszerną platformę, mającą 12 kilometrów obwodu, na której wznosi się na 350 metrów wysoki stożek, mieszczący środkowy krater.

Obserwaterjum zbudowano właśnie u podnóża owego ostrokręgu na stronie południowej, tak, iż przed nim roztacza się okrągła płaszczyzna; dostać się tu można na mułach.

Podróżni więc, którzy przepędzą kilka dni w *Casa degl' Inglesi* albo w przyszłem schronieniu, będą mogli odbywać wycieczki konne na wysokości 3,000 metrów, gdyż platforma przedstawia równinę niemal poziomą, co dało powód do nazwania jej *Piano del Lago*, z przyczyny podobieństwa do jeziora.

Z obserwatorjum roztacza się widok na płaszczyznę pokrytą popiołem i roztopionym metalem, a na której liczne jeżą się stożki, niegdyś będące kraterami i tworzące źródło kilku potoków szarej lawy.

Dalej wyłania się z fal sławny *Bosco di Catania*, kraj malowniczy, zasiany licznemi miasteczkami i pokryty świetną roślinnością, wpośród której widnieje długa biaława linja, schodząca wężykowato z „Monti Rossi“.

To lawa z 1663 roku, znikająca pod jasną zielenią drzew pomarańczowych i cytrynowych, wpośrodku których idą kolejno, w niewielkiej odległości; miasta: Catane, Aci, Giarre, Riposti, Manali.

Poza brzegami oko obejmuje obszar trzech mórz, widać wyspy Maltę, Kalabryjskie, wyspy Lipari, i, przez dziwne zjawisko optyczne, znane turystom alpejskim, wszystkie te przedmioty zdają się być bardzo blizkiemi oczów patrzącego i prawie w linji równoległej.

Nie zdaje się też obojętną wiadomość, iż wsie, przez które się przebywa dla dostania się na Etnę, przedstawiają zupełne bezpieczeństwo.

Żaden z podróżnych, udających się w te strony, nie uskarżał się na złodziei...

Prowincja Catane należy bowiem do tych sześciu prowincyj włoskich, które najmniejszą cyfrę zbrodni dają statystyce sądowej.

Zarząd Towarzystwa akcyjnego fabryki cukru

Czersk.

Na zasadzie § 54 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 4 maja 1879 roku ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zgodnie z § 51 i 52 ustawy, w dniu 24 listopada (6 grudnia) 1879 roku, o godzinie 12½ po południu, w mieście Warszawie przy ulicy Elektoralnej, w domu nr 5, w biurze zarządu Towarzystwa, odbędą się:

Pierwsze ogólne zwyczajne roczne,
i jednocześnie
nadzwyczajne ogólne, zebrania akcjonarjuszów Towarzystwa akcyjnego fabryki cukru „Czersk“, na które zarząd niniejszem ma zaszczyt zaprosić pp. akcjonarjuszów.

Pp. akcjonarjusze, życzący sobie uczestniczyć w powyższych ogólnych zebraniach, raczą przedstawić swoje akcje lub świadectwa na takowe zarządowi, według wyżej wskazanego adresu, w terminie § 58 ustawy określonym.

Przedmiotem obrad i decyzyj obrad tych będzie:

1. Przejrzenie i zatwierdzenie dotychczasowych czynności zarządu.
2. Zatwierdzenie etatu wydatków i planu działań na rok rachunkowy 1879/80.
3. Przejrzenie i zatwierdzenie instrukcyj:
   a) dla zarządu Towarzystwa,
   b) dla dyrektora zarządzającego.
4. Zezwolenie na nabycie własności ziemskiej na rzecz Towarzystwa.
5. Zatwierdzenie wydatków poniesionych na uskutecznione nowe urządzenia na rok 1879/80, jak również sposobu ich amortyzacji. —24581—

WYKAZ

wynagrodzeń, wypłaconych przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor“ w miesiącu październiku 1879 r., za szkody w Królestwie Polskiem zrządzone pożarami.

A. W ubezpieczeniach rolnych.

	rs.	kop.
1. Freid Zoruch, Łoździeje, powiat sejneński	1,044	—
2. Hr. Tarnowski Jan, Adamów, powiat zamojski	7	50
3. Sokołowski Władysław, Będziechów, powiat turecki	422	35
4. Kokczyński Kazimierz, Lipicze, powiat turecki	7,173	—
5. Goczałkowski Antoni, Małgów, powiat turecki	120	83
6. Boetlicher Władysław, Łychów, powiat krasnystawski	50	—
7. Kuszkowski Bomuald, Jaciążek, powiat makowski	999	30
8. Brandt Helena, Orońsk, powiat radomski	416	70
9. Boski Stanisław, Zaręby, powiat błoński	5,433	15
10. Arnold Gustaw, Rudawka, powiat kalwaryjski	735	50
11. Zabłocki Tomasz, Mackobuda, powiat wołkowyski	83	—
Łącznie	16,485	33

B. W ubezpieczeniach fabrycznych i miejskich.

	rs.	kop.
12. Szałas Feliks, Warszawa	162	—
13. Lilpop, Rau i Löwenstein, przez towarzystwo angielskie, Praga	2,199	—
14. E. M. Rabinowicz, Warszawa	40	—
15. Radwan Juljan, Grójec, powiat grójecki	77	40
16. Samelson Ruben, Włodawa, powiat włodawski	350	42
17. Żylin Bazyli, Włodawa, powiat włodawski	400	—
18. Busławski Dymitr, Włodawa, powiat włodawski	320	—
19. Fabryka cukru Sanniki, przez warszawskie towarzystwo ubezpieczeń, Sanniki, powiat gostyński	1,419	45
20. Czarnowski Franciszek, Dembsk, powiat mławski	1,149	75
21. Tenenbaum Mendel, Sokołów, powiat sokołowski	114	60
22. Hertz Stanisław, Szostowice, powiat hrubieszowski	2,500	—
Łącznie	8,732	62
Ogółem wypłacono w m. październiku r. b.	25,217	95

Warszawa dnia 12 listopada 1879 roku.

Zarząd warszawskiej jeneralnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor.“

Członek komitetu nadzorczego,
Bolesław Gołembowski.

Jeneralna reprezentacja,
1—1—24228— *Edward Epstein i Goldberg.*

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ
JULJANA PENKALI,
4 Senatorska 4
NA PIERWSZEM PIĘTRZE,
OTRZYMAŁ
świeży transport Paltotów i Okryć damskich
w najświeższych fasonach,
jako też z najmodniejszych materjałów, w kolorach czarnym, oraz innych, powszechnie obecnie używanych, mianowicie: z Aksamitu, Sicilienne, Sealsken, Mousse rayé, Diagonale, Voltere i t. p.
Magazyn poleca również duży wybór
KONFEKCJI FUTRZANEJ DAMSKIEJ,
jako to: Dolmanów, Polonez i Paltocików podszytych Sobolami, Tumakami, Nurkami, Opossum, Popielicami, Piżmowcami, Lisami i t. p., z odpowiedniemi kołnierzami, mufkami i obłożeniem.
Ceny umiarkowane stałe.
K—24187—4—6

DO PRACOWNI
pod firmą
Broniewicz
Walerji Machnackiej,
potrzebne są
PANNY
zdatne do Sukień i podręczne.—Ulica Nowy-Świat, dom Bojego, w 3-ciej bramie na parterze.
D3—3—24333—

Jest do sprzedania bardzo dobry i ulubiony Instrument
CYTRA.
Wiadomość: ulica Sienna Nr 7, mieszk. 29.
D2—2—24702—

Jest do sprzedania
RESTAURACJA,
przy fabryce stali, na Nowej-Pradze Nr 3; oraz i KATARYNKA. — Wiadomość na miejscu.
D2—3—24625—

MAMKI
wiejskie bez długu, ze świeżym i zdrowym pokarmem są u Akuszerki E. B. — Ulica Chłodna Nr 60.
D2—3—24716—

Do Fabryki Kwiatów i Piór potrzeba
PANIEN
i podręcznych. — Ulica Świętojerska Nr 12, obok Felczera, do p. Pietrusiewicz.
D2—3—24622—

WAŻNA WIADOMOŚĆ
dla Panów Kupców tak w Warszawie jak i na Prowincji.

Niniejszem mam honor donieść, że Cukiernia moja oraz Fabryka Pierników, egzystująca przez lat 12 przy ogrodzie Krasińskim, przeniesioną została na ulicę Elektoralną pod Nr 20, gdzie jak dawniej tak i obecnie przyjmuje zamówienia na Pierniki, z któremi poleca się Szanownym swoim Klijentom, na nadchodzące święta.

Z uszanowaniem
K. Filtzer.
D4—4 —24386—

Odbywając 2 do 3 razy miesięcznie podróż do Petersburga przyjmuję
Wszelkie zlecenia
w zakres handlu podchodzące, jakoteż i interesa we wszystkich dekasterjach, Administracyjnych, Sądowych, w Senacie i innych, a dla prędkiego załatwienia poruczonych mi zleceń, wszedłem w stosunki, z jednym z Petersburskich Adwokatów. — Królewska Nr 41, mieszkania Nr 9.
D—24649— 2—3

ZAWIADOMIENIE
Domu Handlowego
A. A. MUSATOW W MOSKWIE.

Niniejszem podaję do wiadomości publicznej, że główny skład herbaty mojej firmy, powierzyłem **na Królestwo Polskie panu J. Kucharkin w Warszawie,** przy ulicy Nowy-Świat Nr 51, dokąd PP. Konsumenci i handlujący ze wszelkiemi żądaniami zgłaszać się raczą.

Ważenie i sortowanie herbaty dokonywa się w Moskwie, pod moim osobistem nadzorem,

(podp.) Aleksander Aleksandrowicz Musatow,
Obywatel poczetny i Kupiec Moskiewski.

Moskwa, d. 18 Października 1879 r.

Powołując się na powyższe ogłoszenia, mam zaszczyt donieść, że sprzedaż herbaty firmy **A. A. Musatow w Moskwie,** tak hurtowa jak i detaliczna, dokonywana od dawna przy sklepie moim, **z dniem 18 Października r. b., wyłącznie u mnie jako w Składzie głównym na Królestwo Polskie dopełnianą będzie.**

Herbata znajduje się zawsze na składzie **w cenie od rs. 1 kop. 20 do rs. 10 za funt,** pakowana w paczkach po $^1/_1$, $^1/_2$, $^1/_4$ i $^1/_8$ funta.

PP. Handlujący otrzymują stosowny rabat.—Wszelkie zlecenia z prowincji załatwiam najpunktualniej.

J. Kucharkin,
51. Nowy-Świat 51, róg Wareckiej.
K—24186—4—10

Żądaną jest pożyczka
Rs. 15,000 lub 8,000
na 1-szy numer hypoteki, po Tow. Kred. Miejskiem na umiarkowany procent.—Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. N.
D—24670— 2—3

Korzystny Interes!!!
Z powodu koniecznego wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia Skład towarów kolonialnych i spożywczych, z całem urządzeniem sklepowem i towarami, przedstawiający wielką przyszłość! Komorne z mieszkaniem przy sklepie roczne, płaci się bardzo małe, kontrakt jest trzyletni. — Wiadomość Kapitulna Nr 4, w składzie artykułów żywności Nr 4
D—24316— 3—3

Z Fabryki Favorita w Bolonji, nadszedł świeży
Transport ZAPAŁEK
Włoskich, woskowych, z nowemi widełkami, jako też i drewniane po 10 kop. tuzin, które Skład Zapałek Włoskich przy ulicy **Trębackiej** pod **Nr 7,** poleca Szanownej Publiczności.
D—23628—7—12

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebne są
PANNY
doskonale klejące aptieczne pudełka. — Nowogrodzka Nr 21, lit. N, mieszkania Nr 12, wiadomość od 12 do 2.
D3—3—24350—

Suknie damskie do roboty i przerobienia,
przyjmuje Zakład naukowo-rzemieślniczy dla Kobiet.
Bracka 17.
D—24369—3—6

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„KSAWERA"
przy ulicy Muranowskiej Nr 4.
POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU
Sprzedaż hurtowa na miejscu. 3—0 — 17836 —

FABRYKA POWOZÓW
PIOTRA MICHAŁOWSKIEGO
W WARSZAWIE,
przy ulicy Mazowieckiej Nr 1350, nowy 11,
ma zaszczyt zawiadomić JW. i WW. Panów, iż na zasadzie kontraktu z dnia 1 (13) Listopada r. b., sporządzonego przed Rejentem Konstantym Łąckim w Warszawie, pomiędzy Piotrem Michałowskim i Pawłem Sękulskim, utrzymującemi współkę fabryki powozów w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej pod N. 1350, takowa współka rozwiązaną została i własność fabryki ze wszelkiemi powozami, warsztatem, aktywami i passywami, przeszła w wyłączne posiadanie Piotra Michałowskiego, którą tenże nadal prowadzić będzie pod firmą „Fabryka Powozów Piotra Michałowskiego."
D—24348—3—3

Ceny zniżone!!!

wskutek obniżki waluty zagranicznej.

Młocarnie ręczne i maneżowe różnych systemów;
Wialnie Bakera i Beermana;
Trieury Mayera i Pernoletta;
Arfy cylindrowe i Młynki;
Sieczkarnie oryginalne angielskie, ręczne i maneżowe;
Szarpacze, Siekacze, Gniotowniki i Parowniki do przyrządzania paszy, oraz wszelkie narzędzia rolnicze

ma zaszczyt polecić

SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH

A. MUSZYŃSKIEGO

w WARSZAWIE,

Nr 40. Krakowskie-Przedmieście Nr 40.

CENNIKI WYSEŁAJĄ SIĘ NA ŻĄDANIE.

K—22629—5—6

Kompletne urządzenia

Młynów, Olejarń, Gorzelń, Krochmalarń, Browarów, Tartaków i innych t. p., jako też:

Maszyny parowe, Kotły, Maszyny i Narzędzia rolnicze

POLECA:

Towarzystwo Akcyjne Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

w Warszawie, przy ulicach: Czerniakowskiej, Górnej i Rozbrat.

6—0 — 22135 —

ELIKSIR I PROSZEK DO ZĘBÓW,

Dentysty Szymona Rotheim,

Królewska Nr 37.

Codzienne użycie Eliksiru i Proszku, chronią od gnicia dziąseł i psucia się zębów, oddalają nieprzyjemny zapach z ust, oczyszczają zęby z plam zielonych i czarnych, nadają im kolor i blask kości słoniowej i nie dopuszczają tworzenia się kamienia winnego.

Nabyć można w Składach Aptecznych: u PP. Sierzputowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 15; Centnerszwera, Tłomackie Nr 9; Welta, Nalewki Nr 7; Goldringa, Krakowskie-Przedmieście Nr 23; Benzefa, Senatorska Nr 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego; u p. Gardowskiej, Krakowskie-Przedmieście nr 93. K—23847—5—6

TRAN RYBI

tak żółty jakoteż i biały parowy

POLECA

Skład Materjałów Aptecznych

HENRYKA WELT

Nalewki Nr 2239 nowy 7, wwrost Ogrodu Krasińskiego.

5—12 — 19603 —

Magazyn Ubiorów Męzkich

St. Marcinkowskiego,

W Warszawie, Mazowiecka Nr 5.

Przysposobił na sezon bieżący **wielki wybór materjałów zimowych** z najcelniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, z których wykonywa garderobę podług najświeższych żurnali, elegancko i szybko.

Magazyn posiada również **znaczny zapas gotowej garderoby,** po cenach najprzystępniejszych. 6—6 — 22249 —

Mam honor podać do publicznej wiadomości, że wino Szampańskie z domu przezemnie reprezentowanego

Heidsieck et Comp. w Reims,

otrzymują tutejsze firmy, a mianowicie:

w Warszawie:

PP. A. Stępkowski, Simon et Stecki, Stefan Dobrycz et Comp., J. Lijewski et Comp., Sowinski et Szulc, Kotecki et Schober, E. Langner, Ludwik Sommer, Boerger et Neugebaur, J. Purwin, W. Rozmanith, Louis Gout, A. Roesler et Comp., Strzemiński et Comp., J. Rokowski, F. Springer i A. Bocquet.

Na prowincji:

W PIOTRKOWIE: p. W. Zalewski.—W CZĘSTOCHOWIE: pp. J. Fuchs i Leon Oppenheim. — W KALISZU: pp G. Tschinkel, Stanisław Rosenthal, Z. Wartski i C. A. Heins.—W BIAŁYMSTOKU: p. B. Liffschitz.

Obecnie dom powyższy uzyskał w Petersburgu patent, który używany jest na kapslach dla uniknienia naśladownictwa dosyć rozprzestrzenionego, jednakże z powyższych firm wymienionych, posiadają jeszcze wiele z lakiem, dla tego też wymagać należy naklejonej firmy na butelkach, a w takim tylko razie za oryginalne gwarantuję,

Reprezentant Domu Heidsieck & Comp. w Reims, LOUIS BARON.

K—2387—3—3

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić

Słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ,

w niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

00—0 —19120—

RAJCHMAN I FRENDLER, WARSZAWA.

SENATORSKA, 22.

OGŁOSZENIA — Po cenach redakcyjnych — REKLAMY

bez żadnych kosztów

DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU GAZET I PUBLIKACYJ

OGŁOSZENIA I REKLAMY

przyjmuje

WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ

GAZETY — RAJCHMAN I FRENDLER, Warszawa, Senatorska, 22. — PUBLIKACYE

SENATORSKA, 22.

WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ.

—20849—6-0

Skład Materjałów Aptecznych

J. ROŻYCKIEGO

na Pradze, otrzymał:

Tran tegoroczny, biały i żółty, tudzież **Oliwę prowancką i Virge** w najlepszych gatunkach i takową po cenach przystępnych sprzedaje. 7—8 — 21945 —

PRALNIA BIELIZNY

MATYLDY,

Chmielna Nr 10 (przedtem Szpitalna Nr 2).

Czyniąc zadość licznym żądaniom, uskuteczniа za umiarkowaną cenę **reperacją bielizny,** oraz przyjmuje oprócz zwykłej bielizny damskiej, męzkiej, stołowej, także i **chustki wełniane** do prania. K—24482—2—6

Lekcje Tańca

udziela u siebie i w domach prywatnych.—Róg Leszna i Orlej Nr 726/19.
—8—22400— **W. Puchalski.**

Na śniadania i kolacje

Rozbef prosto z rożna w restauracji S. Zięciakiewicza, plac Teatralny Nr 7 na 1-m piętrze. 26—30—22016—

Do sprzedania

Futra Męzkie

nowe, bardzo ładnie odrobione: Szuba szopy, Niedźwiedzie, Elki, Skunksy, Nurki, oraz damskie Lisy.—**Wiadomość:** Nowogrodzka Nr domu 15, mieszkania 11 na dole.
D4—6—24404—

Prośby i Tłomaczenia,

redagują się w biurze Radcy honorowego Burby.—Czysta Nr 4. D3—6—24587—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Ноября 1879 г

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 265.

Dnia 25 listopada 1879 roku. *Wtorek.* *Dnia 13 (25) listopada 1879 roku.*

OGŁOSZENIE.

Na mocy decyzji Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, **Rząd Gubernialny Radomski,** podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż z powodu nie wypełnienia akuratnego przez Warszawskiego kupca 1 gildy, Rubina Blasa, przyjętych na siebie obowiązków we względzie dostarczenia opału, oświetlenia i podściółki dla wojska w Gubernji Radomskiej rozlokowanego, odbędzie się na ryzyko tegoż Blasa w Rządzie Gubernialnym Radomskim, w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. 1879, licytacja **in minus**, przez opieczętowane deklaracje, a następnie, po rozpieczętowaniu takowych, głośna relicytacja pomiędzy konkurentami, którzy złożą rzeczone deklaracje, na dostawę drew, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska, oraz dla zarządów i zakładów wojskowych w Gubernji Radomskiej, w przeciągu czasu od 1-go Grudnia 1879 r., lub 1-go Stycznia 1880 r., (stosownie do życzenia kontrahenta), aż do 1-go Stycznia 1882 r., lub też w terminie oznaczonym przez Gubernjalną, albo Wyższą Władzę, w każdym razie nie dalszym, jak do 1-go Stycznia 1882 r.

Licytacja rozpocznie się od cen następujących: za sążeń półsześciennny drew rs. 4 kop. 27, (licząc w tem kop. 50 za rozwiezienie jednego sążnia); za funt świec łojowych kop. 19; za funt oleju do lamp kop. 23, za pud słomy kop. 25.

Życzący przyjąć na siebie powyżej wymienioną dostawę, winien do dnia oznaczonego na licytację, złożyć lub nadesłać pod adresem Naczelnika Gubernji Radomskiej, deklarację opieczętowaną, ułożoną podług załączającego się wzoru, zawierającą w sobie ceny; za jakie przedsiębierstwo dostawy przyjętem być może, w cyfrach i literami wyrażone. Do deklaracji załączonym być powinien dowód Banku, lub Kassy Skarbowej, na złożone tam w gotowiznie wadjum tymczasowe w ilości **rs. sześciu tysięcy** (rs. 6,000). Po cenie nominalnej przyjmowane będą tylko Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, oraz Listy Likwidacyjne i Obligacje Pożyczki Wschodniej; wszelkie inne papiery procentowe będą przyjmowane podług cen przez Ministerjum Finansów ustanowionych.

Termin ostateczny do składania deklaracyj oznacza się do godziny 1 po południu tego dnia, w którym licytacja nastąpi. Po rozpieczętowaniu deklaracji przed terminem licytacyjnym złożonych, odbędzie się pomiędzy współubiegającymi się, którzy takowe podali, relicytacja głośna **in minus,** zaczynając takową od cen najkorzystniejszych dla Skarbu, zaofiarowanych w deklaracjach, dla tego też składający deklarację winien osobiście lub przez prawnie umocowaną osobę stanąć w dniu oznaczonym do licytacji, i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki umowy, dając przez to dowód, że są mu wiadome. Kto nie przedstawi w czasie oznaczonym opieczętowanej deklaracji, nie będzie przypuszczonym do relicytacji. Deklaracje podane lub nadesłane po upływie oznaczonego terminu, ułożone nie podług wzoru, lub z pominięciem porządku wskazanego w artykule 17, przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r., pisane z poprawkami i skrobaniami, oraz samemi tylko cyframi, a nie literami, albo też zawierające w sobie propozycje nie zgodne z warunkami licytacyjnemi, takie nareszcie deklaracje, do których nie załączono dowodu na złożone wadium tymczasowe, nie będą wcale przyjęte, jako nie odpowiadające prawnym wymaganiom. Oprócz tego, wraz, z deklaracją, złożone być powinno poświadczenie właściwych władz, iż składający takową deklarację zajmuje się rzeczywiście dostawami, iż przedsiębierstwa te wypełnia sumiennie i akuratnie, i że jest posiadaczem ruchomego lub nieruchomego majątku. Przedsiębierca utrzymujący się na licytacji, obowiązanym będzie złożyć natychmiast wadium wynoszące piątą część tej summy, jaka obliczoną będzie w stosunku potrzeby rocznej wszystkich materjałów, i cen, za jakie podjął się dostawy, włączając do tej piątej części i wadium tymczasowe.

Warunki licytacyjne będą okazywane interesowanym w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Radomskiego, każdodziennie, od godziny 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne, świąteczne i galowe.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Radomskiego z dnia 7 Listopada 1879 r. za Nr 5905, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę opału, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska, tudzież dla zarządów i zakładów wojskowych, w Gubernji Radomskiej rozlokowanych, w przeciągu czasu od 1 Grudnia 1879 r., lub 1 Stycznia 1880 r., (stosownie do życzenia kontrahenta), do 1 Stycznia 1882 r., albo też w takim terminie, jaki oznaczonym zostanie przez Gubernialną, lub Wyższą Władzę, w każdym razie nie dalszym jak do 1 Stycznia 1882 r., za cenę niżej wyrażoną, a mianowicie: za sążeń półsześcienny drew, rs. 00 kop. 00 (wypisać cyframi i literami); za funt świec łojowych, kop. 00 (cyframi i literami); za funt oleju do lamp kop. 00 (cyframi i literami); za pud słomy, kop. 00 (cyframi i literami), poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i odpowiedzialności, wyłuszczonym w warunkach licytacyjnych, które we wszystkich szczegółach są mi znane.

Dowód takiego to Banku, lub takiej to Kassy Skarbowej na złożone wadjum tymczasowe w ilości rs. **sześciu tysięcy** (rs. 6,000), załączam przy niniejszem.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w takiem to mieście lub wsi, powiecie i gubernji.

1—1 (podpis). — 24805 —D

Obwieszczenie.

Komora Mławska niniejszem ogłasza, iż w dniu 10 (22) Grudnia r. b. sprzedawane będą w tejże Komorze przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 3,500, a mianowicie: materje jedwabne, półjedwabne, wełniane, bawełniane, lniane i półaksamitne, oraz wstążki, przędza bawełniana, herbata, cygara i inne drobne towary. D1—1—24883—

Dla powiększenia wyrobu piwa bawarskiego, zwyczajnego i porteru żądany jest

Wspólnik,

z kapitałem 5,000 rs., do browaru odległego ośm mil od Warszawy, dwie mile od kolei. Zapewnienie kapitału na majątku. — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, domu Nr 15, mieszkania Nr 9. D—24856— 1—3

Emilja Dobiecka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 24 nowy, na wprost ulicy Hr. Berga. — Tamże wiadomość **o Pokoju** dla emeryta, lub osoby potrzebującej opieki, wraz z życiem i usługą, na przystępnych warunkach. D—24923— 1—3

Uczeń

potrzebny jest, do Składu Herbaty, pierwszorzędnych firm Moskiewsko - Kiachtyńskich, W. Wietrzykowski, — Marszałkowska Nr 71 nowy. D—24869— 1—3

Potrzebny jest

Pisarz Prowentu,

młody człowiek, kawaler, z dobremi świadectwami, obeznany z gospodarstwem wiejskiem. — Interesanci zgłaszać się mogą codziennie od 10-tej do 12-tej w południe. — Ulica Mazowiecka domu Nr 3, do mieszkania W-go Wodzińskiego. D—24918— 1—3

Potrzebną jest

Gospodyni

na wieś, z dobremi świadectwami, w średnim wieku, znająca się na chowie drobiu, trzody, mlecznie i urządzeniu Wędlin — Bliższa wiadomość codziennie rano, od godziny 10-tej, Hotel Maringa Nr 39. D—24912— 1—2

Nauczycielka

wyższa, udziela lekcje konwersacji francuzkiej Panienkom od lat 7-miu do 9-ciu, od 1-go Grudnia, od godz. 9-tej do 2-giej. — Ulica Świętokrzyzka Nr 11, mieszk. 14. D1—1—24824—

Potrzebną jest
PANNA
do szycia rękawiczek na maszynie. — Złota Nr 18, stróż wskaże. D1—3—24890—

Potrzebne są
PANNY
do szycia sukień damskich. — Krakowskie-Przedmieście Nr 85, drugie piętro.
D1—3—24860—

Potrzebną jest
PANNA
znająca się na krawieczyznie i bieliźnie, i umiejąca szyć na maszynie Whelera i Wilsona, oraz PANIENKA podręczna. — Wiadomość: ulica Chłodna Nr 37, mieszkania 35.
D1—3—24843—

OSOBA
szyjąca na maszynie Wilsona, poszukuje miejsca za Maszynistkę.—Wiadomość uprasza zostawić w Redakcji Kurjera pod lit. Ł. J.
D1—1—24858—

Potrzebną jest
FRANCUZKA
na demi place, od Nowego-Roku. — Wiadomość: ulica Ciepła Nr 1, mieszk. 12.
D1—1—24836—

Dwóch Chłopców,
w wieku lat 14 do 16, potrzeba zaraz do Litografii L. Wattson, Nowy-Świat Nr 47, wiadomość na miejscu. D1—3—24835—

Młody Człowiek,
opatrzony świadectwami z ukończenia sześciu klas realnych i chcący kształcić się praktycznie na gorzelnika, może znaleźć miejsce w jednej z wielkich gorzelni. — Reflektanci zgłaszać się mogą do fabryki Borman & Szwede, ulica Srebrna Nr 14. D1—3—24845—

Młody Człowiek
poszukuje miejsca Rządcy domu, Kassjera, Magazyniera, lub jakiegokolwiek innego zajęcia, mogący złożyć w gotowiźnie rs. 1,000.—Wiadomość w Kancelarji p. Rejenta Nostytz-Jackowskiego, Miodowa Nr 6.
D1—6—24849—

Stroiciel Fortepianów i Pianin,
przyjmuje zamówienia po rs. 1, dla uczniów Instytutu Muzycznego po kop. 75. — Marjańska Nr 4, mieszk. 12, D1—3—24857—

Potrzeba zaraz
Osoby młodej,
przyjemnej powierzchowności, wykształconej, do wdowca, zarządu domu i dozoru dzieci.—Wiadomość: ulica Hoża, Nr domu 18b, w lewej oficynie na 3-m piętrze, Nr mieszk. 16, od godz. 4-tej do 7-mej po południu.
D2—6—24802—

Zdolnych Czeladników
szewckich do roboty męzkiej i damskiej poszukuje K. Schechter, Marjańska Nr 5. Tamże na składzie najlepsze i niepodrobione ZAPAŁKI SZWEDZKIE. D2—3—24624—

Na wyjazd do Gubernji Kijowskiej, potrzebnym jest zaraz
Zdolny Melcer,
do rozbierania słodu. — Reflektanci zgłaszać się mogą do fabryki pp. Borman & Swede.—Ulica Srebrna Nr 14. D—24597— 2—3

MAMKI
zdrowe, ze świeżym pokarmem, są u Akuszerki Piotrowskiej, ulica Grzybowska Nr 22 nowy, Nr 1025 hypoteczny. D1—1—24831—

MAMKA
z dobrym pokarmem, jest u Akuszerki, przy ulicy Nowolipie Nr 2409/4. D—24922— 1—3

NIEMKA
wykształcona. poszukuje zajęcia od 3-ciej godziny po południu, za stół i mieszkanie. Proszę się zgłaszać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. R. R. D3—3—24444—

Buchhalter
mający poobiednie godziny wolne od zajęć biurowych, pragnie znaleźć odpowiednie wieczorne zajęcie. — Zawiadomienie o warunkach prosi złożyć w Redakcji naszego pisma pod lit W P D3—6—24479—

Skład Słomianek i Chodników
przy Składzie Szczotek i Pędzli
Aleksandra Feista,
w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nr 467,
poleca wielki wybór **Słomianek,** różnej wielkości, kształtu i gatunku, zwyczajne, roślinne z różnych włókien, a także i ozdobne, w najrozmaitszych kolorach, zdatne do powozów, pokoi, w handlach przed kontuary, po najprzystępniejszych cenach.
D—24902—1—3

Do Magazynu à la Parisienne potrzebną jest
Maszynistka.
Nowy-Świat Nr 66.
D3—3—24645—

Wdowa posiadająca kaucję, poszukuje miejsca
Sklepowej
do sprzedaży pieczywa, zaraz lub od Nowego-Roku.—Zgłaszać się na ulicę Pańską Nr domu 26, mieszkania Nr 2. D3—3—24684—

Kołnierz i Mufka
tumakowe Zegarek złoty damski, pierwszorzędnej fabryki, wszystko zupełnie nowe, do sprzedania, za nadzwyczaj niską cenę. Bednarska Nr 17 nowy, mieszkania 8.
D—24732— 2—3

OSOBA
posiadająca doskonale krawieczyznę, ponieważ kilkanaście lat pracowała w pierwszorzędnych magazynach, życzy dostać do domu stałą robotę z jakiego magazynu, może przyjmować materjały w sztukach, lub krojone.—Adresa do Kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, pod lit. J. F.
D—24292— 3—3

Poszukuje się zdolnego
AGRONOMA
kawalera, z dobremi świadectwami. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowo-Zielnej Nr 36, gdzie stróż Józef mieszkanie wskaże. D—24747—2—3

Do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku w mieście powiatowem
EGZYSTUJĄCY OD LAT 14.
Handel Win i Towarów Kolonjalnych;
w razie potrzeby z pięknym domem murowanym piętrowym w którym się mieści, ośm sklepów z różnemi towarami.—Bliższa wiadomość w składzie Win W-nych Simon i Stecki, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 36.
D—24817—1—6

Specjalna Fabryka
Kass żelaznych ogniotrwałych i Wyrobów Ślusarskich
H. ZIELEZIŃSKIEGO,
w WARSZAWIE,
39. Grzybowska 39,
poleca wielki wybór Kass żelaznych, przedstawiających wszelkie bezpieczeństwo, nader gustownie i trwale wykonanych, po cenach przystępnych, oraz przyjmuje zamówienia na okucia do domów i inne roboty ślusarskie.
D—24887—1—3

Kawiarnia
egzystująca od lat kilku, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, przy rogu ulicy Piwnej i Piekarskiej, w domu pod Nr 23.
D1—3—24881—

Z powodu wyjazdu sprzedaje się zaraz
Rozmaite Meble
i rzeczy, Kwiaty w wazonach, Figusy, Kamelje, i Lampa na stół wisząca i inne przedmiota. — Tamże jest do wynajęcia Pokój, przedpokój i kuchnia, z powodu wyjazdu, każdego czasu, do odstąpienia.—Ulica Elektoralna domu Nr 15, wprost bramy na dole.
D—24852—1—3

Poszukuje się
KOBIETY
któraby przyjęła dziecko do piersi, trzytygodniowe. — Wiadomość można powziąć przy ulicy Ciepłej Nr domu 1, mieszkania Nr 3.
D—24850—1—3

Jest do sprzedania z wolnej ręki
DOM
dwu-piętrowy murowany, z takąż oficyną, w punkcie handlowym, bez pośrednictwa osób trzecich, szacunek rs. 16,000. — Wiadomość w Składzie Herbaty L. Krupeckiego, wprost Kopernika. D—24851— 1—3

Korzystny Interes!
W jednem z miast gubernjalnych z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania, lub zamiany, na takąż w Warszawie, **Duża Nieruchomość** położona, na jednej z pryncypalnych ulic, z ogrodem fruktowym i gospodarskiemi zabudowaniami. — Bliższa wiadomość w Aptece W-go Ekerkust, przy ulicy Leszno.
D—24895— 1—6

Choroby naskórne głowy i Wypadanie włosów
POMMADE DESLAURIERS
CHÛTE DES CHEVEUX — Niszczy prędko **ŁUPIEŻ** i wszelkie — POMMADE DESLAURIERS
Dolegliwści naskórne głowy,
UPRZEDZA I ZATRZYMUJE WYPADANIE WŁOSÓW
w PARYŻU, u DESLAURIERS, Chemika, 31, r. de Cléry
SKŁAD GŁÓWNY DLA ROSSYI:
u STOLL & SCHMIDT, Kanał Moiki
w St Petersburgu
Sprzedaż częściowa w składach aptecznych i perfumerjach.
Wymagać należy na opakowaniu, podpisu DESLAURIERS i stempla w kolorze niebieskim Rządu francuzkiego.

WIADOMOŚĆ
dla pp. Cukierników:
Karafki i **Flaszeczki** do zabawy dla dzieci, poleca **Skład Szkła, Porcelany i Fajansu,** przy ulicy Podwale Nr 7.
D—24911— 1—3

!!Bardzo tanio są do sprzedania!!

MEBLE
2 Garnitury urzędowej roboty, oraz **Szeslong i Sofy, Fotele** pojedyncze, **Otomany** i t. p. Jak również zakład przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby tapicerskie. A chcąc zasłużyć na względy Szanownej publiki, tak zamówione przedmioty, jak i gotowe wykonywać będę z wyborowych towarów dokładnie na czas i po cenach bardzo nizkich, z czem się poleca **Trzaska.**—Ulica Pańska Nr 10, mieszkania 1, na dole.
D—24820—1—6

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli
brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny. **2 Łóżka,** 2 nocne **Szafeczki, Umywalka, 2 Lustra, Stolik** do kart, **Biórko, Dywany i Szeslong** skórą kryty, wszystko orzechowe.—Nowolipki Nr 25, mieszkania Nr 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej.
D—24896—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania:
Garnitur mahoniowy,
używany, kryty materją w pasy zielone, oraz Lampa, Lustro, Konsola.—Nowy-Świat domu Nr 58 nowy, stróż wskaże. D—24910— 1—3

Sklep Wiktuałów
jest do zbycia, w każdym czasie, na Nowolipiu Nr 60 nowy. —24874— 1—2

Sędzia Komisarz
Massy upadłości Rywena vel Rubina Blassa.
Na zasadzie art. 476 Kod. Hand. wzywa niniejszem wierzycieli upadłego Rywena vel Rubina Blasa, aby się stawili w kancellarji Sądu Handlowego w Warszawie, w dniu 15 (27) Listopada r. b., o godzinie 6 po południu, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.
Warszawa d. 12 (24) Listopada 1879 r.
(podpisano) **Jernard Dekler.**
D—24909—1—1

Syndyk tymczasowy Massy upadłości firmy handlowej R. D. Winawer.
W zastosowaniu się do art. 502 Kodeksu Handlowego, wzywa wszystkich wierzycieli firmy R. D. Winawer, istniejący w Warszawie pod Nr 406/7, aby w przeciągu dni czterdziestu od daty tego ogłoszenia stawili się osobiście, lub przez pełnomocników przed podpisanym syndykiem, lub współ-syndykiem Słomnickim, oświadczyli z jakiego tytułu i co do jakiej summy są wierzycialami i aby tytuły swych wierzytelności złożyli w Kancellarji Sądu Handlowego w Warszawie, wydziału upadłości.
Warszawa d. 9 (21) Listopada 1879 r.
Alfons Preiss adw. przy.
D—24853—1—1

Syndyk ostateczny massy upadłości M. Lindenbaum
podaje do wiadomości, iż w dniu 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 12-tej z południa w sali licytacyjnej prywatnej, przy ulicy Miodowej pod Nrem 11 i 13 egzystującej, sprzedawać będzie przez publiczną licytację towary do firmy M. Lindenbaum należące, a mianowicie: 1) Chustki i szaliki wełniane i jedwabne, damskie i męzkie i 2) srebra 84 próby, jako to: łyżki, łyżeczki, noże, widelce, kubki i t. p.—**M. Bedlicki.**
D—24668— 3—3

Żądany jest
Guwerner
z dobrą rekomendacją. — Nowy-Świat Nr 23, mieszkania Nr 14. D—1—1—24907—

Potrzebny jest
UCZEŃ
do Cukierni J. Falkowskiego, ulica Długa, hotel Polski Nr 27. D1—1—24906—

MAMKA
młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki.—Ulica Mokotowska Nr 5.
D1—1—24913—

Na wyprawę
BŁAM
tybeckich kóz, nadzwyczaj ładny, oraz różowa jedwabna Suknia i Broszka Camée.—Róg Hożej i Marszałkowskiej Nr 27a, mieszk. 4.
D1—3—24870—

Części składowe
do PIECÓW PIERŚCIENIOWYCH
ma w zapasie i po cenach najtańszych poleca
J. F. KRAUSE,
Brandenburg a/H. (Prusy).
D1—3—24866—

Z powodu wstąpienia do powinności wojskowej, jest do sprzedania
Futro szopowe
na osobę średniego wzrostu i CYTRA zupełnie nowa, z dużym zapasem różnych STRON i NÓT, wszystko to za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość w Dystrybucji zwanej pod Turkiem przy ulicy Nowy-Świat Nr 48 nowy.
D1—3—24888—

Z powodu wyjazdu sprzedaje się bardzo tanio, zupełnie nowe gruszkowe, wyściełane meble:
KANAPKA,
6 Taboretek i Stół składany toloay, za rs. 50; 2 Żardinierki czarne rzeźbione za rs. 25 i Algierka męzka szopowa za rs. 75. — Żórawia Nr 33, mieszkania 2. D1—3—24889—

SKLEP
do wynajęcia od 1-go Stycznia, 1880 roku, przy rogu ulic: Marjenszładt i Źródłowej Nr 18, o kilka kroków tylko od Krakowskiego-Przedmieścia odległy.—Nadmienia się, że ten że sklep zajmowany był przeszło lat 30 przez fabrykanta wyrobów smuklerskich. — Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej Nr 18, w Restauracji.
D—24758—2—3



Pracujący w zakładzie pod firmą

FR. LILPOP,

przy ul. Długiej, również w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych. Polecając się Szanownej Publiczności, donoszę zarazem, iż wszelkie powierzone mi roboty w zakresie zegarmistrzowskim, obowiązuję się uskuteczniać odpowiednio firmom pierwszorzędnym Warszawskim. Licząc na względy i dziękując zarazem za dotychczasowe do mnie zaufanie łaskawych Klientów, pozostaję z szacunkiem

JAN PLICHTA Zegarmistrz.

Zdolni **Subjekci** znajdą stałe zatrudnienie, również poszukuje się **Ucznia.** D—24038—3—6

Fabryka oraz Magazyn gotowych Mebli

Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres stolarski wchodzące.

M. B. Imbryczka

ul. **Elektoralna dom Rappla Nr 20.** Dobór **Mebli** dokładnej roboty dokładnej w najświeższych fasonach. **Ceny nader nizkie.**

Przyjmują się wszelkie obstalunki w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzące.

Tamże wynaj... krzeseł ... 14—28 —18007 —

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

—0—0—3910— (Gazeta Lekarska)

PAPIER FAYARD et BLAYN

Paryż, 40, rue Neuve Saint-Merry

Leczy: Katary, Choroby piersiowe, Reumatyzmy Wywichnięcia, **Rany,** Oparzenia, Nagniotki, Znajduje się we wszystkich aptekach.

DO SKŁADU CYGAR

A. L'ESPERANCE,

Senatorska Nr 20,

nadszedł z fabryki nowy gatunek tanich a doskonałych

Papierosów Krymskich,

w cenie po **kop. 60 za 100** sztuk, pakowane po 10, 25 i 100, które specjalnie zamówiłem w fabryce, opierając się na znajomości smaku PP. Konsumentów tytoniu, nabytej przezemnie długoletniem doświadczeniem, śmiało też takowe, ze względu na ich taniość i dobroć rekomendować mogę.

Polecam również

wyborne odleżałe Cygara

Rygskiej fabryki Kirsteina,

jako wyłączny reprezentant tejże fabryki na Królestwo Polskie

D—24288—4—6 ***LEON HERTZ.***

Korzystna Wiadomość!

Jest do sprzedania **Maszyna** do pończoch, prawdziwa amerykańska, zupełnie nowa, z wyuczeniem robienia, za przystępną cenę.—Wiadomość: ulica Piwna Nr 34, 3-cie piętro, mieszkania Nr 22 od frontu. D3—3—24490—

Potrzeba zaraz

Rr. 5,500 lub 6,000,

na 1 numer domu murowanego w Warszawie po Towarzystwie na 8 procent.—Wiadomość: Wspólna Nr 5, u Adwokata Jacuńskiego, od 4-tej do 7-ej po południu. D—24729— 2—3

Oszczędność i dogodność!!

20°/₀ Nafty mniej się wypala!!

Płomień dwa razy większy!!



Lampy Illuminatory

!!!Do nafty—bez cylindrów!!!

Mam honor polecić Szanownej Publiczności, jako **wyborny a zupełnie nowy wynalazek,** zapewniający wszelką dogodność, czystość i bezpieczeństwo, sprowadzone przezemnie w znacznej ilości **Lampy Illuminatory**, których płomień wyrównywa w sile i wielkości płomieniowi gazowemu, a nie jest dla oczu rażącym i nie daje dymu ani kopciu.

Od kompanji amerykańskiej **Boehm et Brüder** otrzymałem Illuminatory na

Wyłączną sprzedaż

na całe Królestwo i Cesarstwo

J. Gułowski

(dawniej PERKOWSKI),

Bielańska Nr 12, *dom W-go Zawiszy.*

Wszelkie lampy starych systemów mogą być **bez wielkiego kosztu** przerobione na Illuminatory. — Obstalunki z prowincji załatwiam natychmiast.

Fabryka poleca także różne **wyroby galanteryjne** z nowego bronzu, blacharskie, **kuchnie naftowe,** po cenach bardzo nizkich.—Panom Kupcom, zakupującym hurtowo odstępuje się znaczny rabat.

Bez cylindrów, czyszczenia i manipulacji!!!

D4—6 —23949—

Nowo-otworzony

Magazyn Mebli nowych i używanych,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 63,

w domu z Hr. Kwileckich Zawisza,

przygotował znaczny dobór Mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych, nadto wynajmuje, zamienia i **kupuje mało używane,** za dobroć wyrobu poręcza znaną swą firmą **JULJAN ZAŁĘSKI.**

8—0 — 21595 —

WYBÓR WIELKI.

Ceny zniżone.

SKŁAD LAMP i GALANTERJI BLACHARSKIEJ

Fr. WILMANA,

Nr 33. ELEKTORALNA Nr 33.

Na nadchodzącą gwiazdkę poleca: wielki wybór **lamp** w cenie od 50 kop. do rs. 50 i wyżej, **Lampy** z brenerami rewolwerowemi od 4 rs., Wyroby **miedziane, kotły, dzbanki, rądle, kolendy** dla dzieci w wielkim wyborze, **wianki** na groby i pomniki w kościołach, naczynia dla gospodyń blaszane, cynowane, emaliowane i żelazne, oraz galanteryjne wyroby na kolendę w wielkim wyborze. D—24797—2—10

Ceny zniżone.

Nr 33. ELEKTORALNA Nr 33.

SALA

Licytacyjna Prywatna

Miodowa Nr 11—13.

Zawiadamia, że w nadchodzący Czwartek d. 15 (27) b. m. i r. odbywać się będzie w tejże Sali sprzedaż pluszu jedwabnego, futer, zegarków, biżuterji, mebli, **50 obrazów olejnych** różnej wartości, jako to: pejzaży, portretów, **przedmiotów sztuki z porcelany,** t. j. figur i t. p. innych rzeczy **przez publiczną licytację.**

Licytacja zacznie się o godzinie 12 w południe. Powyższe przedmioty mogą być na miejscu obejrzane każdodziennie.

D—24769—2—2

Owocarnia Włoska,

Tłomackie Nr 9.

Poleca świeżo odebrane Kasztany Włoskie. Tamże codziennie od godz. 4-tej po południu dostać można gorących pieczonych Kasztanów.

D—23496— 10—10

Nowo-urządzona

KUŹNIA,

przy ulicy Walicków Nr 4, do odstąpienia.

D—23956— 6—6

Z powodu wyjazdu są do sprzedania:

SZAFA

do sukień, ŁÓŻKO orzechowe, MATERACE, KOMODA, FIRANKI i różne sprzęty domowe.—Wiadomość: róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej Nr 38, trzecie piętro Nr 15.

D2—3—24678—

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy przygotowany z bizmutem w skutek czego działa zbawiennie na skórę. Przystaje niedostrzegalnie, i nadaje cerze świeżość naturalną

Ch. FAY

WYNALAZCA

PARIS, 9, Rue de la Paix.

—24321—4—6

Kto posiada niepotrzebne

Wazony, szkła rznięte, neseserki, lichtarze, porcelanę starą, tabakierki, toaletki, zegary kunsztowne, makaty, dywany i t. p. przedmioty **w dobrym stanie,** odznaczające się niepowszedniością, a mogące służyć **na dary,** przybliżającej się **Gwiazdce,** raczy zgłosić się do **Sklepu wyprzedaży** B. Kopaczewskiego, Trębacka Nr 4. D—24214— 4 8—